Nr. 366. Kraków. Piątek 23 Sierpnia 1918. Rok XXXVII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h. za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Znamienna mowa

Kraków, 23 sierpnia.

Na przyjęciu w »Towarzystwie niemieckiem« wygłosił dr Solf, sekretarz stanu w kolonialnym urzędzie Rzeszy niemieckiej długą mowę, która zasługuje na uwagę zarówno ze względu na osobę mowcy, jak na swoją treść. W mowie tej, świetnej pod względem retorycznym, dr Solf, który ma oskarżać Balfoura i Anglię, przechodzi zbyt widocznie do obrony Niemiec przed oskarżeniami strony przeciwnej, a zamiast podjąć zamierzoną ofenzywę polityczną, często poprzestaje na defenzywie, a nawet urządza odwrót. Oto przykłady w niektórych ustępach mowy:

»Balfour — powiada dr Solf — twierdzi, że intelektualne Niemcy są opanowane nauką moralną o przemocy. Moi panowie! I po tej i po tamtej stronie są szowiniści i jingowie — po obu stronach są ludzie, czczący wieczyste wczoraj i oczekujący z trwogą zbliżającego się jutra. Ludzie ci przed wojną tworzyli u nas małą grupę, bez znaczenia w polityce i bez wpływu na rząd, który stale zwalczali. Liczba ich podczas wojny wzmogła się. Nie dlatego, ażeby dążenie do światowej hegemonii niemieckiej pogłębiło się u nas, ale dlatego, że otrzymali oni sukurs z szerokich kół patryotów rozsądnych i troskliwych. Kto temu winien? Nie kto inny jak nasi nieprzyjaciele, którzy sponiewierali wielką ideę związku narodów przez domaganie się wojny gospodarczej przeciwko Niemcom«.

Czy tak? Czy rzeczywiście taki jest początek owych szowinistów niemieckich, którzy powiadają, że Niemcy nie tylko muszą zatrzymać w swoich rękach Belgię, lecz także francuskie zagłębie Briey i polskie zagłębie Dąbrowę? Co zresztą nie wyczerpuje wcale spisu zachcianek niemieckich aneksyonistów. Wyrośli oni na zupełnie innem podłożu. Znają je bardzo dobrze Polacy — a teraz poznał je cały świat. Kto powołuje się ciągle na ostrze miecza, nawet gdy mówi o pokoju, ten powinien także pamiętać, co powiada przysłowie o wojowaniu mieczem!

Pospieszył też dr Solf śladami kanclerza, zapewniając, że Niemcy pod żadną formą nie zamierzają zatrzymać w swoich rękach Belgii, która po wojnie zostanie odbudowana jako samodzielne państwo. Ale dodał dr Solf zastrzeżenie, że »odbudowaniu Belgii przeszkadza jedynie wojenna wola nieprzyjaciół Niemiec«, uzasadniając to oskarżenie nie czynami rządu angielskiego lub francuskiego, lecz głosami kilku dzienników amerykańskich i angielskich.

Po tym odwrocie politycznym co do Belgii nastąpił odwrót w sprawach wschodu. Oto, co powiedział pomiędzy innemi dr Solf:

»Pokój brzeski to tylko ramy: Obraz, który się w nich zmieści, jest dopiero w swoich początkach naszkicowany. Rząd niemiecki postanowił uproszonej i udzielonej opieki nie nadużywać przemocą do aneksyj, lecz uciskanym dotąd narodom otworzyć drogę do wolności, porządku i wzajemnej toleracyi«.

To zapewnienie Solfa kłóci się mocno z rzeczywistością, więc można je przyjąć jedynie jako zapowiedź na przyszłość, a nie jako stwierdzenie stanu, już istniejącego. Dlatego też polemika dra Solfa z Balfourem w sprawie Finlandyi, krajów bałtyckich, Polski i Ukrainy nie ma siły przekonania drugich.

Natomiast dużo akcentów prawdy mają wywody dra Solfa o koloniach niemieckich. Wyrzucanie sobie nawzajem grzechów popełnionych na ludności Afryki, jest rzeczą bezprzedmiotową, gdyż wszyscy dopuścili się sporo tych grzechów, chodzić tylko może o stopień winy. Niemcy przyszli naostatku do Afryki, więc nie mieli czasu na popełnienie tylu grzechów, jak sądzi Balfour.

I po tej obronie Niemców zaczyna dr Solf rzucać myśli, które dotąd kryły się w Niemczech bardzo głęboko. Przytaczamy dosłownie te znamienne ustępy:

»Na końcu mowy angielskiego sekretarza stanu jest powiedziane: przepaść pomiędzy koalicyą a mocarstwami centralnemi jest tak głęboka, że nie można przerzucić przez nią mostu. Pan Balfour może posunąć się dalej i przypisać sobie, że tę przepaść pogłębił. Przytoczę tu słowa z pisma Kanta »O wiecznym pokoju« — słowa, które jako wyrzut obciążają świat cały: »Jakieś zaufanie do sposobu myślenia nieprzyjaciela musi wśród wojny jednak pozostać, inaczej bowiem nie możnaby zawrzeć żadnego pokoju, a kroki nieprzyjacielskie wyrodziłyby się w wojnę eksterminacyjną«. Utrzymanie wojny eksterminacyjnej jest właśnie celem takich mów, jak pana Balfoura. Raz przecież pomiędzy narodami zakiełkować coś musi jakby odruch zaufania. Raz przecież pogwałcona natura ludzka musi podnieść się przeciwko błędnej teoryi nienawiści«.

Zarzuciwszy koalicyi, że wiedzie wojnę o zdobycz i sławę, powiada dr Solf:

»Nasuwa się dalszy wniosek. Czy mamy uczuciowo reagować, czy mamy stanąć na zasadzie woli do niszczenia, na polityce »Knockout« i zerwać z owymi celami pojednania się ludów tylko dlatego, że nieprzyjaciołom brak opamiętania«. Odrzucam tę politykę. Byłoby to ułatwienie nieprzyjaciołom wojny. Nieprzyjaciel dyktowałby nam przepisy działania politycznego.

»We wszystkich krajach są dzisiaj grupy, które można nazwać ogniskami sumienia europejskiego. W tych ogniskach zaczyna poruszać się przeświadczenie, że drogę na wolną przestrzeń można znaleźć tylko wtedy, jeżeli walczące narody odzyskają świadomość swoich zadań.

»W jaki sposób unikniemy wojen na przyszłość, w jaki sposób osiągniemy skuteczność międzynarodowych umów w razie nowej wojny? Jak mamy chronić mniejszości narodowe, jak uregulować nasze wspólne obowiązki honorowe wobec ras małoletnich? To są palące kwestye ludzkości. Zwycięski pochód tych celów wspólnych jest pewny«. Pan Balfour może go opóźnić, ale nie wstrzymać«.

Otóż wielką prawdę powiedział dr Solf o zwycięskim pochodzie owych wspólnych celów — powinien atoli zauważyć, że nie wstrzyma go nie tylko Balfour, ale wogóle nikt. Powtarzamy nikt.

Prasa wiedeńska o planie austro-polskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Omawiając konferencye w sprawie Polski pisze »N. Fr. Presse«:

Stronnictwa w Warszawie życzą sobie niewątpliwie połączenia Galicyi z Królestwem, liczyć się jednak powinny równocześnie **z koniecznością pewnych ustępstw istotnych na rzecz państw centralnych. Niemcy poruszyłyby naturalnie kwestyę zabezpieczenia granic na wschodzie.** Austrya musiałaby wziąć w rachubę fakt, że chodzi o czwartą niemal część ludności, o kraj bogaty w skarby natury, o żyzną ziemię, o naftę, sól i węgiel itd. **Austrya zgodziłby się mogła na rozwiązanie austro-polskie tylko pod warunkiem, prawno-państwowej, nie zaś faktycznej zmiany obecnego jej stosunku do Galicyi. Koniecznymi byłyby: wspólność monarchy, polityki zagranicznej, obrony na zewnątrz, tudzież jednolitość całej siły zbrojnej.** Ponadto należałoby zabezpieczyć jednolitość obszaru gospodarczego, dotychczasowego długu państwowego, waluty, polityki cłowej, traktatów cłowych i handlowych, ustaw o podatkach pośrednich, tudzież zupełnego równouprawnienia co do używania kolei żelaznych, kanałów i rzek. Wspólne sprawy musiałyby załatwiać wspólne delegacye.

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Acht-Uhr-Blatt« twierdzi, że przedmiotem rokowań obecnych w sprawie Polski **są niewątpliwie także kwestye natury wojskowej.** Zapewniony być musi przedewszystkiem jednolity front niemiecko-austyracko-węgierski wobec ewentualnego nieprzyjaciela na wschodzie. Galicya stanowiła w wojnie obecnej znakomity obszar dla ustawienia armii, w razie braku Galicyi musiałaby się była armia austro-węgierska ugrupować aż za Karpatami, co utrudniłoby naturalnie utworzenie jednolitego frontu austro-węgiersko-niemieckiego ku wschodowi. Już z tego samego wynika, że **plan austro-polski możliwy jest tylko w razie najściślejszego sojuszu politycznego Polski z monarchią.** Dalej uwzględnić należy, że Polska wystawić może **350 tysięczną armię, znakomitego żołnierza.** Polska stanowićby mogła tedy ewentualnie w razie konflagracyi światowej poważne niebezpieczeństwo dla Austryi i Niemiec, niebezpieczeństwo tem większe, o ile z Królestwem połączonąby była także Galicya, posiadająca bogate zasoby płodów ziemnych i nafty, produktów niezbędnych do prowadzenia wojny.

W razie przyłączenia Polski do Austryi pod względem politycznym, jak i wojskowym, poruszą naczelne komendy wojskowe niewątpliwie nowe żądania: usplawnienia wielkich rzek polskich, wybudowania sieci kolejowych, zgodne ustalenie systemu obrony, ujednostajnienie uzbrojenia itd.

Dr Solf kanclerzem Rzeszy.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Abend« donosi z Berlina:

Mowie dra Solfa tem większe przypisać należy znaczenie, iż **dr Solf upatrzony jest niewątpliwie na następcę Hertlinga. W Niemczech rozpoczyna się widocznie kurs zbliżenia się do stanowiska lewicy.**

Korona finlandzka.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Abend« donosi z Budapesztu: »Az Est« donosi z Kopenhagi, że komisya, składająca się z czterech polityków, wyjeżdża z Finlandyi do Niemiec, z poleceniem **zaofiarowania korony królewskiej ks. Adolfowi Fryderykowi meklembursko-szweryńskiemu.**

Mowa Lloyda George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 sierpnia.

(Reuter). W czasie uroczystości, urządzonej na rzecz Czerwonego Krzyża, powiedział prezydent ministrów Lloyd George:

Wojna jest interesem, który **musimy przeprowadzić do końca.** Mowca sławił dzielność wojsk, która przyprawiła despotyzm o niepowodzenia, tak, iż nie osiągnął on swoich celów.

O konieczności oszczędzania węgla powiedział Lloyd George: Wszyscy, którzy dopomogą do tego, abyśmy produkowali więcej węgla, dopomogą przez to do osiągnięcia zwycięstwa.

Mowca zakończył: Życzę sobie, aby w ciągu zimy oszczędzono miliony ton węgla, aby można niemi zasilać wielkie piece fabryk w celu sporządzania granatów, okrętów i armat oraz, aby można było Francyi dopomódz, a to może być osiągnięte.

Rok 1919 -- rokiem rozstrzygającym

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Tel. Comp. donosi z Paryża:

Marszałek F o c h wygotował memoryał do parlamentu, w którym podnosi konieczność przygotowania do operacyj wojskowych rocznika 1920. Memoryał zaczyna się od słów: **Rok 1919 będzie rokiem rozstrzygającym.**

Ameryka przeciw rokowaniom z Niemcami.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna: »Times« donoszą z Waszyngtonu:

Rząd amerykański stoi na stanowisku, że **porzucić należy wszelką myśl rokowań pokojowych z Niemcami,** tem bardziej, że Niemcy właściwie wojnę spowodowały. **Państwa koalicyjne powinny raczej wymierzyć karę,** jak sędzia, który nie konferuje z oskarżonym co do kary, którą ma mu wymierzyć. **Rząd amerykański nie pragnie pokoju, opartego na wzajemnych ustępstwach, lecz pokoju, będącego następstwem zupełnego zwycięstwa.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 bm.:

Na Monte Cimone odparto atak włoski.

Albański teren wojny.

Eskadra, złożona z austro-węgierskich i niemieckich lotników, pełniących służbę przy armii lądowej, oraz z c. i k. lotników, pełniących służbę przy flocie, zaatakowała lotniska nieprzyjacielskie koło Valony. Widziano liczne pożary. Nasze samoloty powróciły wszystkie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojny.

W obszarze Kemmel odparto nieprzyjacielskie ataki częściowe po obu stronach drogi Locker—Dranoeter. Na południe od Arras rozpoczęli Anglicy wczoraj nowe wielkie ataki. Korpusy angielskie zostały w głębokich szeregach wysłane do walki między Neuenville a Ancre w kierunku Bapaume. Angielski korpus konnicy stał poza frontem gotowy do użycia. Poparta najsilniejszym ogniem artyleryi i przez kilkaset wozów pancernych ruszyła piechota nieprzyjacielska do ataku na froncie przeszło 20 klm. szerokości. Jej pierwszy szturm złamał się przed naszemi stanowiskami bojowemi. — Miejscowymi przeciwatakami odebraliśmy nieprzyjacielowi z powrotem części pozostawionego mu pasa terenu. Nieprzyjaciel kontynuował przez dzień swe gwałtowne ataki. Ich punkt ciężkości leżał na skrzydłach pola ataku. Nie udały się one w zupełności, przyczem nieprzyjaciel poniósł najcięższe straty. Próby nieprzyjaciela przekroczenia Ancre koło Hamel udaremniliśmy. Wielka liczba rozbitych strzałami wozów pancernych leży przed naszym frontem.

Między Somme a Oise upłynął dzień spokojnie.

Na południowy zachód od Noyon odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela bez walki w nocy z dnia 20 na 21 sierpnia. Jeszcze przez cały dzień ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska nasze dawne linie. Powoli zbliżały się wieczorem nieprzyjacielskie wojska wywiadowcze ku dolinie Divette. Wojska, walczące w lesie Carlepont, cofnęliśmy poza Oise niepostrzeżenie przez nieprzyjaciela. Skutkiem tego ataki nieprzyjaciela, które przygotowane zostały wczoraj rano w tem miejscu najsilniejszym ogniem artyleryi, nie miały znaczenia.

Między Blarancourt a Aisną kontynuował nieprzyjaciel swe ataki przez cały dzień. Tylko koło Blarancourt zdołał on zyskać na obszarze. Atak nieprzyjaciela, wymierzony przeciw reszcie frontu, który wieczorem szczególnie był silny po obu stronach przełęczy Morsay, załamał się wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Lotnicy włoscy nad Lublaną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublana, 23 sierpnia.

Wczoraj o godz. 11 przed południem przybyło z kierunku południowo-zachodniego trzech nieprzyjacielskich lotników, zawrócili oni jednak przed miastem, gdy bateryo obronne rozpoczęły na nich ogień.

Walki w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 23 sierpnia.

(Pet. ag. tel.) Anglicy i Francuzi, którzy chcieli się połączyć z Czecho-Słowakami, ponieśli **w kierunku Onegi ciężką klęskę.** Nasze wojska postępują naprzód i obsadziły stacyę Dżegujewo, oddaloną 80 wiorst od Archangielska. Między Onegą a Obozerskiem wpadł w nasze ręce parowiec przeciwnika. W oddaleniu 50 wiorst od Obozerska odparto nieprzyjaciela od wsi Zeletnaja. Próby nieprzyjaciela posunięcia się naprzód w obszarze Kazania nie udały się wobec dzielności naszych wojsk, które obsadziły wsi Iliskaja i Suchonowo, przyczem zdobyły trzy działa i trzy karabiny maszynowe.

Front p ó ł n o c n o - k a u k a s k i: Obsadziliśmy na północ od Carycyna wieś Peczangi, przyczem nieprzyjaciel utracił 10 karabinów maszynowych. Wedle ostatnich wiadomości nasze wojska obsadziły miasto Derbent. Oficyalne doniesienia z frontu kaukaskiego donoszą o przychylnem stanowisku ludności wobec rządu sowietów. Mobilizacya chłopów i kozaków postępuje. Wstępują oni dobrowolnie do czerwonej gwardyi. W naszych oddziałach panuje wzorowa dyscyplina. Podczas gdy nasze wojska rekwirując, płacą za wszystko, bandy kadetów zabierają środki żywności oraz rabują sklepy ze środkami żywności i pieniądze. — Wszystko to świadczy o braku dyscypliny w wojskach przeciwrewolucyjnych.

Kijów, 23 sierpnia.

Ukraińskie biuro tel. donosi: Kozacy dońscy dotarli w oddaleniu 10 wiorst od Carycyna do Wołgi.

——==o==——

FRANCISZEK RAWITA GAWROŃSKI.

Złota brama w Kijowie.

(Z powodu zapadłej w dniu 14 bm. 900 rocznicy zdobycia Kijowa przez Bol. Chrobrego).

2 (Ciąg dalszy.)

Ażeby nie wracać do tego tematu, odpowiedzmy na pytanie, skąd pochodzi nazwa »złota«, z jakiego powodu mógł ten przymiotnik być przywiązanym do dzisiejszych ruin, ręką bardzo pierwotnych majstrów niegdyś układanych.

Jeżeli zważymy, że Jarosław powiększył »gród« kijowski, że równocześnie zaczął budować, jak na Kijów, wspaniałą cerkiew metropolitalną, niesłychanym na owe czasy nakładem pracy i kosztów, nic dziwnego, że równocześnie a może nawet przed rozpoczęciem budowy cerkwi otoczył tę całą przestrzeń, do niedawna »wnic grada«, wałem. Rzecz łatwo zrozumiała, że to miejsce, gdzie walczył z Pieczyngami, starał się od nich zabezpieczyć, a zatem otoczywszy wałem nowy gród, zbudował w nim także nową bramę wjazdową. Stara jednak została i w sto lat jeszcze po zbudowaniu nowej, latopiscy wspominają o niej. W roku 1147 Kijowianie zamordowali kniazia Igora, który był mnichem w monasterze św. Teodora (Fiodora, Fiodorowskij). Klasztor ten mieścił się w pobliżu cerkwi Dziesięcinnej. W roku 1893 odkopano fundamenty jakieś — według mniemania rosyjskich historyków, były to właśnie fundamenty monasteru św. Fiodora (Petrow, Oczerki, 123). O tej starej bramie, względnie o istnieniu jej można wywnioskować z latopisu Hipackiego, gdzie szczegółowo opisane jest zabójstwo Igora. (Hipat., 254, n. n.) — Rzecz tak się miała: koło Sofijskiego soboru, na placu przed metropolią zebrał się wiec Kijowianów. Ktoś krzyknął: Igor jest naszym wrogiem! zabijmy go i sprowadźmy sobie swego kniazia z Czernihowa. Na to hasło tłum się ruszył. Igor był w monasterze Teodora, a monaster koło cerkwi Dziesięcinnej czyli w obrębie Włodzimierzowego Kijowa. Ażeby do monasteru dostać się, trzeba było przejść przez most, most był nad przepaścią i prowadził przez bramę — pamiętajmy, że gród Włodziemierza był wałem otoczony, — bramą tą była stara zachodnia brama, zwana wówczas Sofijowską, gdyż wiodła z »grodu Włodzimierzowego« do cerkwi św. Zofii, dla odróżnienia od innych, z których jedna nazywała się Złotą i była od strony zachodniej jako wjazdowa do grodu Jarosławowego.

Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że istniała brama zachodnia, Sofijowska, a ponieważ leżała ona na drodze, wiodącej z Polski do Kijowa, tą tylko bramą mógł wejść do miasta Bolesław.

Skąd i w jaki sposób mogła powstać nazwa Złota Brama?

Co do nazwy, tu fantazya miesza się z rzeczywistością, pospolity realizm mieszczański płacze się z prawdopodobieństwem historycznem. Między ludnością kijowską błąka się dotychczas podanie, jakoby ona Brama Jarosławowa kryta była blachą miedzianą pozłacaną — stąd złotą nazywana. Drug wersya prawdopodobniejsza i jasno związana z historycznemi nazwiskami. Wiadomo, że Teodozy Wielki zbudował w Konstantynopolu na pamiątkę zwycięstwa swego nad Maksymem bramę tryumfalną i nazwał ją Złotą, w znaczeniu oczywiście przenośnem, zamiast piękna, wielka, wspaniała. Mówimy przecież dotychczas, mój złoty, albo złoty interes (nie w znaczeniu literackiem) bynajmniej nie dlatego, że ktoś jest ze złota wykuty lub odkrył całą górę ze złota. Jest to przenośna metafora — nic więcej. W takiem też znaczeniu mogła być nadana bramie Jarosławowej nazwa Złotej. Dla Kijowianów owego czasu była czemś nadzwyczajnem, co tylko podziw niezwykły budzić mogło. W mieście, otoczonem lichemi lepiankami, wielka brama z kamienia, sięgająca wysokością kopuł cerkiewnych, boć przecie na tej bramie była także cerkiew Boga Rodzicy poświęcona, musiała mimowoli zwracać ku sobie oczy wszystkich, być podziwiana jako osobliwość. Nazwa Złotej nie wyszła z pewnością od Kijowianów, ani nawet od Jarosława, który nie będąc nigdy w Konstantynopolu, nie wiedział nawet, czy tam istnieje brama Teodozego.

Chwila powstania Złotej Bramy, wiąże się, jak wiemy, z budowaniem cerkwi metropolitalnej św. Zofii. Budowali ją budowniczowie i majstrowie greccy i to nie byle jacy. Musieli to być na owe czasy ludzie w sztuce swojej wykształceni, biegli, rzemieślnicy — byli to artyści prawdziwi, boć przecie nie byle jakiego trzeba smaku i wprawy, ażeby piękną mozaiką ozdobić tę wielką cerkiew. Oni budowali także i Złotą Bramę. Budowali dla barbarzyńcy w ich pojęciu, który dla sławy, a może i dla chełpliwości rad był we wszystkiem naśladować Konstantynopol, skąd przyszła na Ruś religia, oświata prawodawstwo i sztuka. W ozdobach wewnętrznych cerkwi św. Zofii bez trudu dziś jeszcze można odróżnić rękę greckiego artysty od samorodnych artystów miejscowych. Dość porównać mozaikę ze ściennemi malowidłami scen rodzajowych, zdobiących wschody na chór wiodące.

Otóż owi artyści-grecy, budowniczowie dla przypodobania się Kijowianom i kniaziowi, nadali zbudowanej przez siebie bramie nazwę Złotej. Nie mogło to niepodobać się barbarzyńskiemu kniaziowi, dogadzało jego chełpliwości i dumie, gdy się widział postawionym na jednym stopniu wielkości i sławy z mistrzami swoimi, a jego, otoczony wałem gród, porównywano z potężnym w jego pojęciu, Carogrodem. Oto chyba najprawdopodobniejsza geneza powstania nazwy Złotej Bramy.

Teraz przejdźmy do drugiego punktu spornego, zapisanego przez Ditmara — klasztoru św. Zofii.

Nestor i inni kronikarze zapisali wyraźnie, że w roku 1017 »pogoriesza cerkwie«. Jakież to mogły być cerkwie, które padły pastwą płomienia? Nie mogła to być przecież cerkiew metropolitalna św. Zofii, bo jej wówczas nie było. Zatem inna jakaś.

Tu musimy sięgnąć do początku chrześcijaństwa na Rusi. Nie jest rzeczą nową, że religia chrześcijańska do wszystkich prawie państw i narodów wcześniej przenikła, niż nastąpiło urzędowe niejako przyjęcie jej. Była w Polsce przed Mieczysławem, a na Rusi przed Włodzimierzem. Skąd przyszła na Ruś i co pod tą nazwą rozumieć należy? Nazwę Ruś znano w Carogrodzie dobrze, nie jako kraju, lecz jako grupę przybyszów z północy, i nie wcześniej poczęto identyfikować tę nazwę z krajem, aż dynastya Rurykowiczów usadowiła się w Kijowie. Wyczuwa się zawsze, że pod Rusią rozumiano nic innego, jak tylko posiadłości Normanów Warego-Rusów, a nie ludność, opanowaną przez dynastyę północnych Wikingów. Pomimo wszelkich usiłowań różnych historyków, pochodzenie tej dynastyi północne nie dało się zwalczyć. Nie tu miejsce na rozpatrywanie krytyczne tej tezy. Zważywszy jednak wczesny i do XII wieku ciągnący się nieprzerwany prawie stosunek, czyli dopływ Warego-Rusów w dorzecze Dniepru dla handlu i rozbojów, niepodobna oprzeć się przypuszczeniu, że razem z nimi wpadały do późniejszej Rusi pierwsze promienie chrześcijanizmu, chociaż to bynajmniej nie wyklucza innych dróg — z Bizancyum, a może i z Azyi mniejszej. Bizantyńskie wpływy utrwaliły się stanowczo już za Włodzimierza.

Pierwsze głośniejsze imię chrześcijańskie, jakie spotykamy w dziejach Kijowa, jest Olga, żona Igora, matka Swiętosława. Wiemy, że jeździła ona do Konstantynopola, tam podobno chrzest przyjęła i do Kijowa przywiozła w darze obrazy i »sosudy« — wszelkie przynależności rytualne. Inne wersye utrzymują, że przyjęła go wcześniej i bynajmniej nie w Carogrodzie. Ale i to wiemy, że Chrześcijanie byli w Kijowie przed

Angielskie osaczenie północnej Europy.

Ostatnie telegramy przyniosły zastanawiającą wiadomość, iż Anglia szykuje ekspedycyę polarną na archipelag Spitzbergu. Na czele ma stanąć słynny badacz Antarktydy, Shakleton, oficer marynarki wojennej. Dokonywa się w ten sposób znamienny akt polityki angielskiej, która na północnej krawędzi kontynentu europejskiego kończy budowę tego samego systemu władczej kontroli, utwierdzonej w ciągu dwóch ostatnich stuleci obsadzeniem Gibraltaru, Malty, Egiptu, Cypru i kanału Suezkiego po południowej stronie Europy. Obecnie zamykają się podobne klamry od północy. Znaczą się one pokojowem owładnięciem Islandyi, która jeszcze więcej rozluźniła węzły swej łączności z Danią, znaczą uzyskaniem kontroli nad handlem Norwegii i Szwecyi, znaczą wreszcie obsadzeniem wybrzeża murmańskiego. Wyłania się z tych poszczególnych aktów wyraźny plan osaczenia Fennoskandyi tj. Norwegii, Szwecyi, Finlandyi i przyległych dzierżaw północno-zachodniej Rosyi po Morze Białe.

Już w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. przecięła Anglia telegraf podmorski, łączący Islandyę z Danią, okazując jak wielką przywiązuje wagę do wiadomości, pochodzących z tej od ludnej wyspy. Albowiem stosunki pogody całej Europy północno-zachodniej, a w znacznej mierze i środkowej, zawisły w wysokim stopniu od rodzaju ciśnienia powietrza w pobliżu Islandyi. Tak zwane minimum atmosferyczne islandzkie, przesuwające się po północnej części oceanu Atlantyckiego, jest arcyważnym sternikiem pogody europejskiej. Zależnie od jego wahań, obszaru i kierunku pochodu kształtują się wiatry i deszcze w obrębie naszego kontynentu. Stąd telegraficzne wiadomości z Islandyi są fundamentem naszej prognozy atmosferycznej, a szczególnie ważnym wskaźnikiem dla gospodarstwa krajów nadmorskich, utrzymujących stałą służbę rybołówczą na wodach przybrzeżnych i oceanicznych. Posiadłszy klucz pogodowy islandzki, zapewniła sobie Anglia wszelkie korzyści, które współczesna wojna w ogóle, a wojna powietrzna specyalnie ciągnie z uzasadnionych przepowiedni pogody, a więc znajomości prawdopodobnej temperatury, opadów i wiatrów.

Kiedy niebawem na wiosnę 1915 r. zaczęła nabierać coraz większej doniosłości droga okolna koło Przylądka Północnego do białomorskich portów w Rosyi, odkryła Anglia, że wyspy Spitzbergen, uchodzące dotąd za kraj niczyi, za no man's land, oddalone o 700 klm. od Nordkapu, nawiedzane dotąd przez łowców wielorybów, a co dopiero eksploracyjnie napoczęte przez węglowe poszukiwania wiecznie opału zgłodniałej Szwecyi — są właściwie i to jeszcze od początku XVII w. własnością Anglii. Opinię tę szerzył lik podróżników polarnych, a ukrzepiała na swych posiedzeniach »Royal Geographical Society«, najwpływowsze towarzystwo geograficzne świata, podkreślając, iż wyspy te, obfitujące w węgiel, są zaledwie o dwie doby jazdy parowcowej odległe od W. Brytanii. Rok temu przewodniczący towarzystwa przedłożył ministerstwu spraw zagranicznych formalne podanie z żądaniem ochrony praw angielskich na tym archipelagu. O skutku donoszą najświeższe telegramy. Węgiel spitzbergeński ma ułatwić akcyę floty angielskiej u wybrzeża Fennoskandyi, ma przedewszystkiem dostarczyć opału kolei murmańskiej, zajętej już w połowie przez wojska koalicyi.

W ten sposób zamknął się krąg angielski około północnej Europy. Przez Islandyę, Färöer, Spitzbergen, rosyjską Laponię osaczyła Anglia południowe krańce Oceanu Lodowatego, ujęła w swe niezawodne ręce kontrolę żeglugi między Skandynawią a Rosyą.

Nie jest to jednak sprawa czysto komunikacyjna, względnie strategiczna. Ubezpieczenie sobie drogi do Rosyi ma doniosłe znaczenie polityczne, które łatwo zrozumieć i ekonomiczne, również do pojęcia nie trudne. Tkwi ono w tem, że Anglia ubezpiecza sobie na przyszłość ważne obszary produkcyjne, co równa się wykluczeniu Niemiec od korzystania z nich. W grę wchodzą następujące momenty: 1. Bogate obszary rybołówcze na wodach islandzkich i norweskich. Anglia opanowałaby najważniejsze tereny oceanicznego rybołóstwa północnej Europy. 2. Pola węglowe wysp Spitzbergen. Dziś jeszcze mało zbadane i niewydatne, zapowiadają wszakże o wiele rozleglejsze możliwości eksploatacyjne. Dałoby to Anglii monopol zaopatrywania w węgiel arktycznej żeglugi rybołówczej, gdyż najbliższe kopalnie oddalone są o dwa i pół tysiąca km. 3. Szwedzkie złoża żelazne. W szwedzkiej Laponii koło Gellivare i Kiruna znajdują się obfite zapasy wysoko procentowych rud żelaznych, nabierających rosnącego znaczenia dla przemysłu hutniczego całej Europy środkowej. 4. Zasoby leśne Finlandyi i Szwecyi. Oba te kraje, najbardziej lesiste w Europie pokryte są na więcej niż połowie swej powierzchni płaszczem nietkniętych niemal lasów.

Żywność, węgiel, żelazo i drzewo stanowią dziś artykuły najwięcej w Europie poszukiwane. Najgroźniejszym jest brak drzewa, którego zapasy są na schyłku. Lasy utrzymały się tylko w górach środkowej Europy, tu i owdzie na półwyspie Bałkańskim, oraz w północnej Rosyi. Prócz niej stosunkowo najwięcej miała ich przed wojną Austrya, bo niemal trzecią część swej powierzchni, w Niemczech zajmowały czwartą część, w Królestwie Polskiem szóstą. Stokroć gorzej jest na zachodzie i południu Europy. Anglia ma 4 setne swej powierzchni pod lasem. Dania i Holandya po 8, Francya, Belgia, Szwajcarya po 15. W południowej Europie las właściwie całkiem już zanikł, a nazwą tą ujmuje się obszary, pokryte macchią, haszczami przeróżnych krzewów karłowych. Lasy Stanów Zjednoczonych, zrujnowane rabunkową gospodarką, starczą podobno jeszcze na lat dwadzieścia. Głód drzewa jest w wieku stali, jedną z najcharakterystyczniejszych potrzeb gospodarczych. Fennoskandya zespokoi ten głód w oddawna deficytowej Anglii.

Olgą, a byli także przed Włodzimierzem. Dotarli do tej późniejszej siedziby Rurykowiczów z północy. Mimochodem potrącamy o ten temat, gdyż kościoły chrześcijańskie możliwe były tylko tam, gdzie już byli chrześcijanie w pewnem skupieniu. — Schlötzer pierwszy postawił tę tezę i od tego czasu pozostała ona niewzruszoną. Kronikarze ruscy uważają Waregów za chrześcijan wogóle. Oczywiście byli oni z początku wyznania rzymsko-katolickiego, zachodniego, z którym zetknęli się wcześniej, niż z obrządkiem wschodnim, idącym z Konstantynopola. Wogóle katolicyzm zachodni uważano za religię »wariagską«. Nie wyklucza to bynajmniej bałwochwalstwa między wodzami Waregów. Askold i Dir — mniejsza o jedność czy dwoistość nazwisk, ochrzczeni podobno zostali w Kijowie (867 r.) i pochowani na górze, zwanej dawniej »Uhorskoje«, niby na wzgórzu węgierskiem, a na tem miejscu Olga miała zbudować cerkiew św. Mikołaja. (o. 960). Używamy wyrazu cerkiew bynajmniej nie w znaczeniu wschodniego obrządku, ale wogóle Kościoła chrześcijańskiego, gdyż w owe czasy Kościół chrześcijański był jeszcze w jedności. Po zawarciu przymierza przez Igora z Grekami, poganie przysięgę składali według swego rytuału, a chrześcijanie w cerkwi św. Eljasza, gdyż wielu Waregów — dodaje latopisiec — było chrześcijanami. Nie chodzi o to, kiedy ta cerkiew zbudowaną została, lecz o to, że istniała.

C. d. n.

Proces przeciw Chamberlainowi

Proces „Frankfurter Ztg." przeciw znanemu publicyście Hustonowi Stuartowi Chamberlainowi, zakończył się skazaniem Chamberlaina na 1500 marek kary pieniężnej, na ponoszenie kosztów procesu i wydrukowanie tenoru wyroku na koszt oskarżonego w kilkunastu najbardziej rozpowszechnionych dziennikach niemieckich.

Jak wiadomo, proces poszedł stąd, że Chamberlain, który będąc z rodu Anglikiem, mieszkał jako zięć Ryszarda Wagnera stale w Bayreuth, a w drugim roku wojny przybrał narodowość niemiecką, należąc do t. zw. partyi ojczystej, w zapale propagandy posunął się zadaleko w polemice z postępowemi pismami niemieckiemi jak „Frankf. Ztg.", „Berliner Tageblatt", „Vorwärts". Specyalnie „Frankf. Ztg." zarzucił Chamberlain, że uprawia politykę dążącą do poniżenia Niemiec a wywyższenia Anglii, że interesy tego dziennika są identyczne z interesami finansistów angielsko-amerykańskich, że między redakcyą tego pisma a rządem angielskim istnieją bezpośrednie stosunki, tak, że znajduje się ono w ręku nieprzyjacielskim. Innym pismom zarzucał Chamberlain to samo, lecz już w formie mniej nieostrożnej, o parlamencie niemieckim pisał że „prostytuuje niemieckość przed zdziwionymi oczyma wroga" i że „jestto konwent według francuskiego wzoru rewolucyjnego, konwent, który depce konstytucyę nadaną Niemcom przez wielkiego Bismarcka, i uprawiając wstrętną politykę partyjną, przeszachrowuje w ręce wrogów przyszłość państwa niemieckiego i niemieckości". Wywody te publikowane z końcem z. r. w „Deutsche Ztg." partya ojczysta rozpowszechniała potem w osobnej broszurze.

Proces przeciw Chamberlainowi budził tem większe zainteresowanie, że oskarżonym tu był człowiek niezwykłego typu, nazwany przez zaczepione dzienniki renegatem. Dzieło Chamberlaina „Podstawy 19 stulecia" rozeszło się było w 800.000 egzemplarzy, wielkie powodzenie zarówno w kołach znawców, jak i szerszej publiczności miały także jego dzieła o Kancie i Goethem. Chamberlain sławił potęgę rasy germańskiej i spodziewał się wiele po współdziałaniu Niemiec z Anglią, po wybuchu wojny jednak rozczarowany do Anglii, pisał, że Anglia jest krajem nawskróś zmurszałym, w którym anglosaksoński duch ustąpił miejsca duchowi normańskich piratów. Anglia — zapewniał — jest „gniazdem obłudników i szalbierzy" a ponieważ Anglicy są narodem nawskróś kupieckim, niewojowniczym, przeto nigdy nie wystawią armii narodowej. Proroctwo to, wypowiedziane z końcem 1914, zostało później przez srogą rzeczywistość zbite niemiłosiernie. Względem swej nowej ojczyzny zaś wpadł Chamberlain w ton takiego przesadnego pochlebstwa (w broszurze „O duszy Niemiec"), że wszystkim lepiej myślącym Niemcom było za dużo tego szkodliwego zachwytu i posypało się wiele broszur przeciw Chamberlainowi, jedną z nich napisał znany postępowiec prof. Foerster, który podczas wojny za protest przeciw szowinistycznemu podszczuwaniu młodzieży popadł w konflikt z władzami akademickiemi.

Podczas rozprawy zastępca prawny Chamberlaina nie zdołał przytoczyć żadnego istotnego dowodu na zarzuconą redakcyi „Frankf. Ztg." zdradę kraju. Powołał się tylko na politykę prowadzoną przez ów dziennik, zdaniem Chamberlaina szkodliwą: że nie popierał wojny łodziami podwodnymi, że oświadczał się za pacyfizmem, za pruską reformą wyborczą i przejściem do rządów parlamentarnych, że wciągnął naczelne kierownictwo wojska do walki politycznej itp. Sąd ławniczy jednak orzekł, że Chamberlain mógł co najwięcej powiedzieć tylko, że „osłabienie niemieckiej woli do zwycięstwa" mogło być co najwięcej **skutkiem** takiej polityki, nie zaś jej **zamiarem**. Przytoczył dalej oskarżony, że swego czasu Bismarck w 1878 w mowie parlamentarnej oświadczył, że ten dziennik stoi w stosunkach z rządem angielskim. Tu Chamberlain pomylił się o tyle, że Bismarck mówił wtedy faktycznie o stosunkach „Frankf. Ztg." z rządem francuskim. Zarzut ten był gołosłowny, uczyniony z zemsty za opozycyę frankfurckiego deput. Sonnemanna, ówczesnego kierownika „Frankf. Ztg.", przeciw bismarkowskiemu projektowi ustawy antisocyalistycznej. Redakcya tego dziennika wówczas natychmiast potępiła oszczerstwo popełnione przez żelaznego kanclerza. Bismarck zaskarżył ją, lecz przegrał proces w dwu instancyach.

Sąd oczywiście nie uznał takiego argumentu, nie uznał też za argument broszury prof. Eigenbrodta, zawierającej kompilacyę różnych artykułów z „Frankf. Ztg.", na dowód, iż temu pismu brak „węchu narodowego". Sąd podkreślił, że podczas pokoju Chamberlain byłby skazany na karę utraty wolności, przyjął jednak dwie — charakterystyczne — okoliczności łagodzące: że Chamberlain jako świeży Niemiec skłonny był do przeholowania poza cel, gdyż „wszystkie dotychczasowe uczucia obróciły się u niego w swój kontrast", — powtóre zaś, że wogóle dziś „gdy wszystko stoi na głowie, gdzie złe wydaje się dobrem, a dobre złem, a pojęcia zatarły się do niepoznania, walka stronnictw przybrała gorsze formy, niż walka z wrogiem, to zaś jest winą ogółu i nie może być kładzione na karb tylko jednej jednostki". Natomiast w karze pieniężnej poszedł sąd do najwyższego wymiaru kary.

Obie strony zgłosiły odwołanie. Proces jest interesujący jeszcze przez to, że ma tło antisemickie, prasa postępowa w Niemczech bowiem znajduje się przeważnie w rękach żydowskich, Chamberlain zaś w swoich dziełach był zawsze zaciętym teoretykiem rasowości przeciw duchowi międzynarodowości, przypisywanemu żydom.

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

Kraków, 23 sierpnia.

Na wczorajszem przedpołudniowem zgromadzeniu członków Związku polskiego nauczycielstwa ludowego omawiano między innemi także różne postulaty nauczycielskie. Przemawiali pp.: inspektor Dobrzański, oraz nauczyciele Weroński (Myślenice), Koczur (Milówka), Rabkiewicz (Chrzanów), Kostelecki (Tarnów), Grabowiecki (Stanisławice), Szado (Kraków), Smulikowski (Lwów).

W obszernej dyskusyi omawiano także sprawę terminu strajku, poczem uchwalono jednomyślnie **wezwać ogół nauczycielstwa do strajku, jeżeli postulaty stanu nauczycielskiego w czasie najkrótszym nie będą wypełnione.** (Huczne oklaski).

Sprawę wykonania tej uchwały, wydanie hasła i terminu strajkowego przekazano Komitetowi złożonemu z 25 nauczycieli i nauczycielek. Komitetowi udzielono prawo kooptacyi dalszych członków.

Sprawozdanie kasowe przedłożył dyrektor **Drozdowski**. Imieniem komisyi rewizyjnej dyr. **Mucha** przedłożył wniosek o udzielenie absolutoryum Naczelnemu Zarządowi z podziękowaniem za sprężyste prowadzenie kasy i za owocną działalność. Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Po przerwie obiadowej dyskutowano obszernie nad konsumami nauczycielskimi. Krytykowano sposób przeprowadzenia powyższej sprawy przez Radę Szkolną Krajową, poczem przeprowadzono wybory. Prezesem Związku przez aklamacyę został wybrany ponownie p. **Stanisław Nowak**, któremu zgotowano serdeczną owacyę po wyborach i odśpiewano pieśń związkową: „Hasłom naszym zawsze wierni, Niesiem światło między lud".

P. **Tennenbaum** (Tarnopol) podał następnie imieniem komisyi skrutacyjnej wynik wyborów. Do Naczelnego Zarządu weszli pp.: Gatnikiewicz Wiktor (Żywiec), Kostelecki Karol (Tarnów), Knorekówna Józefa (Stanisławów), Baścik Michał (Oświęcim), Migocki Leopold (Kuty), Smulikowski Julian (Lwów), Piekarska Jadwiga (Kraków), Tryszczyła Jan (Kołomyja).

Komisya rewizyjna: Sienko Władysław (Modlnica), Gawżyńska Teofila (Skawina), Mucha Michał (Lwów), Łukasiewicz Józef (Bucze), Depowski Józef (Zakrzówek).

Sąd honorowy: Balaban Józef (Lwów), Balicki Karol (Kraków), Drozdówna Marya (Tarnów), Goblankowski Roman (Rymanów), Wierzbicki Józef (Wieliczka), Mroczkowska Olga (Nowy Sącz), Łopatyński Józef (Tarnobrzeg).

P. **Szado** (Kraków) omówił następnie sprawę założenia Stow. Doraźnej Pomocy na wypadek choroby lub śmierci dla nauczycielstwa. W dyskusyi zabierali głos pp.: Grabowiecki, Strzelecki, Tulecki, Drozdowski, Majer, Mucha, Śliwa i inni. Chodziło o to, czy nauczycielstwo ma należeć do tej organizacyi **przymusowo** czy też dobrowolnie. Uchwalono założyć przymusową Doraźną Pomoc, z tem jednak zastrzeżeniem, że wejdzie ona w życie, skoro za nią oświadczy się większość członków w Ogniskach krajowych.

Wreszcie p. **Baścik** przedłożył imieniem komisyi wnioskowej szereg rezolucyj, dotyczących spraw organizacyjnych i gospodarczych. Jeden wniosek dotyczył policzenia podwójnego lat służby nauczycielskiej w czasie wojny. Większość wniosków odesłano do Naczelnego Zarządu do załatwienia.

Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono wieczorem obrady.

Kronika.

Kraków, 23 sierpnia.

POGODA. Wczorajszy dzień był pierwszym od dłuższego czasu, słonecznym, pogodnym dniem. Piękna ta pogoda zawitała do nas, niestety, trochę za późno, gdyż zbiory są w znacznej części zniszczone. Wyjaśniło się niebo i zabłysło słońce, nie letnie, gorące, lecz jesienne łagodne. Nie znaliśmy lata w tym roku, bo już i jesień czuć w powietrzu. Wieczorem ożywiło się na plantach i ulicach naszego miasta. Wiele osób skierowało się ku parkowi dra Jordana i na Błonia, ciesząc się z pogody, za którą tak bardzo tęsknili.

MINISTER DLA GALICYI, DR GAŁECKI, wczoraj po południu udał się samochodem wraz z marszałkiem pow. krakowskiego, p. Skrzyńskim i sekretarzem namiestnictwa, p. Studzińskim do Pleszowa i Branic, gmin, dotkniętych ostatnią powodzią. Minister przyglądał się spustoszeniom, jakie wylew poczynił. O godzinie 4 po południu powrócił minister do starostwa i przyjmował w dalszym ciągu interesentów. Wieczór spędził w gronie rodziny, poczem o godzinie 10.30 odjechał do Wiednia.

W poniedziałek przybędzie minister Gałecki wraz z ministrem robót publicznych, Homannem i ministrem skarbu bar. Wimmerem do Krakowa, poczem udadzą się w podróż okrężną po Galicyi.

DELEGACYA MIASTA KRAKOWA U MINISTRA GAŁECKIEGO. Wczoraj o godzinie 9 rano udała się do ministra Gałeckiego delegacya miasta Krakowa, złożona z wiceprezydentów Józefa Sarego i Karola Rollego, oraz radców miejskich: Bandrowskiego, Judkiewicza, Nowaka, Schneidra i Starzewskiego.

Na wstępie wiceprezydent Sare powitał ministra Gałeckiego, który w swoim nowym charakterze po raz pierwszy zawitał do Krakowa. Miasto uważa go za Krakowianina z racyi dotychczasowych węzłów, łączących go z naszem miastem, zacieśnionych tem, że minister jest honorowym obywatelem jednej z dzielnic miasta, to jest Podgórza. P. minister podziękował za powitanie i zapewnił o swej życzliwości dla Krakowa, prosząc, by w każdej potrzebie do niego się zwracać, a on poprze każdą sprawę. Następnie odbyła się godzinna konferencya, w której wiceprezydent Sare przedstawił opłakany stan zaprowiantowania naszego miasta w mąkę, ziemniaki, mięso i węgiel, domagał się w myśl uchwał Rady gospodarczej utworzenia ekspozytury krajowego Urzędu gospodarczego, a w szczególności Zakładu dla obrotu zbożem z samodzielnym zakresem działania. — Następnie przedstawił postulat gminy, co do usunięcia prochowni z obrębu miasta i lasu Wolskiego i zastrzeżenie przeciw budowie nowych prochowni, sprawę dalszych robót około zasklepienia Rudawy, wreszcie reklamacyi personalu sanitarnego. Ze spraw szkolnych omówiono sprawę oddania budynków dla jedenastu szkół miejskich, nadto akademię handlową, szkołę przemysłową i realną, oraz sprawę objęcia szkoły przemysłowej żeńskiej przez rząd.

Minister informował się bardzo gruntownie o poszczególnych sprawach i przyrzekł interweniować u władz centralnych. Sprawy te będą jeszcze przedmiotem konferencyi podczas poniedziałkowej wizyty ministrów i referentów w Krakowie.

WPISY DO WYŻSZEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE (szkoła budowniczych, wydział mechaniczno-techniczny i wydział chemiczno-techniczny), do szkoły rzemiosł budowlanych i do szkoły werkmistrzów, odbywać się będą w dniach od 1 do 4 września w godzinach od 9 do 12 przed południem w budynku chemicznym państwowej szkoły przemysłowej przy ulicy Krupniczej. Wpisy na wydział artystycznego przemysłu odbywać się będą w ostatnich dniach września b. r.

WPISY NA ROK SZKOLNY 1918/19 do XXVI. szkoły 4-klasowej pospolitej męskiej im. St. Jachowicza będą się odbywały w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 rano do 12 w w południe w budynku szkoły XXVIII. przy pl. Matejki 11, na Kleparzu, do którego szkoła ta obecnie została przeniesiona. Nauka będzie się odbywała w godzinach popołudniowych.

NOWE OPŁATY TELEGRAFICZNE. Dyrekcya poczt ogłasza: W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 3 sierpnia b. r., pobierać będą urzędy telegraficzne przy przyjmowaniu telegramów państwowych i prywatnych, podlegających opłacie włącznie z telegramami gazetowymi i prasowymi, we wszelkich kierunkach obrotu, oprócz przypadających należytości taryfowych, jeszcze nadto dodatek po 20 h za każdy telegram. Należytość za wpis (rejesrowanie) skróconych adresów w telegramach i szczególnych wskazówek co do doręczania telegramów wynosić będzie od powyższego dnia dla Wiednia 100 K, zaś we wszystkich innych miejscowościach 50 K rocznie.

RZUCANIE ODPADKÓW NA CHODNIKI. W mieście naszem rozpowszechnił się zwyczaj rzucania na chodniki i trotoary ogryzków jabłek i gruszek, co powoduje wśród przechodniów liczne wypadki pośliznięć, kończące się często złamaniem rąk lub nóg. Wszędzie istnieją specyalne przepisy, zabraniające rzucania na chodniki ogryzków, w razie zaś stwierdzenia podobnego faktu, winny zmuszony jest zapłacić określoną sumę tytułem kary. U nas są wprawdzie na plantach specyalne schowki na odpadki, ale publiczność nie uważa na to i rzuca po staremu ogryzki na chodniki, Możeby magistrat krakowski przypomniał i pouczył naszą publiczność, że należy wrzucać odpadki do schowków, a nie na ziemię.

DEZYNFEKCYA STARZYZNY PRZED SPRZEDAŻĄ. Wobec szalonej drożyzny ubrań, rozwinął się w ostatnich czasach w Krakowie handel znoszoną garderobą. Zwłaszcza na tandecie i w ulicy Szpitalnej zauważyć można handlarzy starzyzną, od których publiczność, nawet ze średnich warstw, ubrania te w znacznych ilościach rozkupuje. Ponieważ tego rodzaju handel starzyzną pozostaje w rażącej sprzeczności z najelementarniejszemi zasadami hygieny, należałoby przedsięwziąść kroki ku utworzeniu specyalnego oddziału w zakładzie dezynfekcyjnym, skąd wszelka odzież używana po starannem zdezynfekowaniu i zaopatrzeniu w znaki, poświadczające zastosowanie dezynfekcyi, mogłaby iść dopiero na sprzedaż. Tą drogą uniknęłoby się jednej z przyczyn, tak licznie grasujących rozmaitych chorób zakaźnych.

SKONFISKOWANE WĘDLINY W PODGÓRZU. Na dworcu kolejowym w Podgórzu—Płaszowie odebrano wczoraj od żołnierza kilkanaście kilogramów słoniny, wędzonki i ozorów, które żołnierz ten usiłował wywieść do Ołomuńca. Żołnierz stawiał opór, tak, że musiano zawezwać pomocy.

W POGONI ZA BANDYTAMI. Od dłuższego czasu mieszkańcy Ludwinowa byli napastowani przez bandytów, którzy szczęśliwie w nocy grasowali w okolicy wapiennika p. Batki. Zdwojono więc w tej dzielnicy straże policyjne, które miały za zadanie ująć opryszków. W nocy z 20 na 21 b. m. żołnierz policyjny Kunciar zauważył trzech podejrzanych ludzi, zdążających w stronę wapiennika. Indywidua te, spostrzegłszy stróża bezpieczeństwa publicznego, uciekły w stronę zarośli. Wczoraj nad ranem żołnierz policyjny, Janas, spotkał znowu trzech mężczyzn, obciążonych tobołami, powracających prawdopodobnie z wyprawy. Żołnierz puścił się za nimi w pogoń. Wtedy jeden z bandytów stanął i dał pięć strzałów w stronę policyanta. Żołnierz odpowiedział strzałami, gdy jednak brakło mu naboi, wycofał się z walki i zawiadomił o zajściu ekspozyturę policyi w Podgórzu. Na miejsce wypadku przybył inspektor policyi Kaczor z kilkoma żołnierzami, ale bandyci w międzyczasie zbiegli w stronę Zakrzówka. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania. W krzakach przy zgaszonem ognisku znaleziono kilka plecaków, naładowanych ubraniami, bielizną i innemi rzeczami, pochodzącemi z rabunków. Rzeczy znalezione przedstawiają wartość kilku tysięcy koron. Za bandytami urządzono pościg.

KRAKOWSCY WŁAMYWACZE NA WYSTĘPACH. Z początkiem sierpnia aresztował policyant na placu Wolnica trzech mężczyzn, którzy nieśli naładowane towarem plecaki. — Przed samym budynkiem urzędu policyjnego na ulicy Kanoniczej bandyci zbiegli, pozostawiając plecaki na trotoarze. W plecakach znaleziono materyę jedwabną, wartości 150.000 K. Jak się w ciągu dalszego śledztwa okazało, materyę skradziono w sklepie bławatnym w Morawskiej Ostrawie. Dnia 17 b. m., jak się później okazało, ci sami opryszkowie włamali się do sklepu bławatnego w Opawie i skradli rozmaite materye. Bezpośrednio po włamaniu wpadli oni w ręce policyi. Aresztowanych jest trzech. Jeden z nich w mundurze chorążego i twierdzi, że się nazywa Antoni Gałązka, dwaj inni, to szeregowcy: 27-letni Franciszek Gesner i 21-letni Józef Grünspann. Śledztwo w tej sprawie toczy się w Krakowie, gdyż włamywacze ci zdobycz swoją przywozili do Krakowa i widocznie tu mieli wspólników.

KRADZIEŻ SKÓRY. Znany policyi krakowskiej włóczęga, 16-leni Stanisław Stachnik, aresztowany został wczoraj pod zarzutem kradzieży skóry z dorożki na szkodę p. Walentego Wadowskiego, zamieszkałego na Grzegórzkach. — Stachnik zakradł się w nocy do wozowni i zapomocą scyzoryka zoperował powóz, zabierając skórę.

Z POCZT POLOWYCH. Z dniem 12 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczty polowej numer 643 dopuszczoną, natomiast do poczty polowej numer 39 i do etapowych urzędów pocztowych w Orshi i Puka (Albania) wstrzymaną.

Z kraju.

BIAŁA. (Wpisy do seminaryum nauczycielskiego). Seminaryum nauczycielskie męskie Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej (z prawem publiczności) ogłasza, że wpisy i egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i kurs pierwszy odbędą się po wakacyach w dniu 2 września b. r. w kancelaryi zakładu (ulica Komorowicka 27, parter). — Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione na przepisanym blankiecie przez lekarza rządowego. (Blankietu może dostarczyć dyrekcya). Kandydaci, którym brak kilku miesięcy, mogą uzyskać dyspenzę do sześciu miesięcy. Zgłaszający się do egzaminu wstępnego na kurs pierwszy winni przedłożyć gotowe rysunki i wykazać się słuchem muzykalnym. Do przyjęcia na kurs przygotowawczy wymagany jest ukończony 14 rok życia, do przyjęcia na kurs pierwszy 15 rok życia. Ubodzy, a pilni uczniowie, uzyskać mogą stypendya pedagogiczne tak, jak w zakładach rządowych. Od 1 września b. r. otwarty będzie przy zakładzie internat.

LWOWSKA RADA MIEJSKA O ABOLICYĘ PROCESU LEGIONISTÓW. Na ostatniem posiedzeniu tymczasowej Rady miejskiej we Lwowie wniesiono interpelacyę, podnosząca, że obecnie jest czas, aby wypowiedzieć się w sprawie abolicyi procesu w Marmaros Sziget. Komisarz rządowy, p. Steslowicz, oświadczył, że podziela zapatrywania interpelantów i że tę sprawę powierzy osobnej komisyi.

Z POBYTU MINISTRA GAŁECKIEGO WE LWOWIE. Minister dla Galicyi, Gałecki, który, jak wiadomo, przybył do Lwowa we wtorek rano, zaraz o godzinie 10 przed południem rozpoczął udzielać posłuchań. Minister przyjął: eksc. Leona hr. Pinińskiego, wicepr. namiestnictwa Wł. Decykiewicza z szefem biura prezydyalnego namiestnictwa i gronem radców dworu, zastępcę marszałka krajowego dra Pilata z członkami Wydziału krajowego Bernadzikowskim i Jahlem, dyrektora kolei Stelzera, reprezentantów Rady szkolnej krajowej, rektora uniwersytetu ks. dra Walsa, prorektora akademii weterynaryi profesora dra Fibicha, oraz szereg osób prywatnych.

Po skończonych posłuchaniach zwiedził minister Gałecki kuchnię wojenną dla funkcyonaryuszów państwowych w pasażu Mikolascha. Po południu minister Gałecki przyjął dalszy szereg deputacyj rozmaitych instytucyj. Wieczorem odbył się na cześć ministra obiad u pp. Gniewoszów.

SKONFISKOWANE KOSZTOWNOŚCI. Ze Lwowa donoszą: Rewizya bagażów podróżnych, zarządzona przez krajowy Urząd gospodarczy w pociągach, celem hamowania nielegalnego wywozu środków żywności z kraju, wydaje czasem niespodziewane owoce. Onegdaj organa kontrolne znalazły w wagonie, dążącym do Wiednia, walizkę, do której nikt z podróżnych nie chciał się przyznać. W walizce tej znajdowało się kilkanaście złotych zegarków, garść pierścionków, branzoletek i innych kosztowności, łącznej wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Oczywiście cały ten skarb pochodził z kradzieży, a sprawcy na widok organów kontrolnych umknęli z wagonu. W innym pociągu znowu, jadącym w kierunku Ukrainy, znaleziono w wagonie pakunkowym skrzynię, w której znajdowały się medykamenta, nadane przez handlarzy, jako bagaż osobowy. Medykamenta te zostały przez władze zarekwirowane.

Z Królestwa Polskiego.

ROCZNICA POWSTANIA LEGIONÓW. — Z Warszawy donoszą: W niedzielę w kościele garnizonowym wojsk polskich przy ulicy Długiej odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu przypadającej czwartej rocznicy powstania Legionów polskich. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz polskich, oraz wojska polskiego. Obecnym był również generał Barth ze swoim adjutantem. Po mszy świętej, odprawionej przez księdza kapelana Władysława Antosza, podczas której grała orkiestra garnizonowa polska, ksiądz kapelan Antosz wygłosił piękną okolicznościową egzortę. Wspomniawszy historyczny dla Polski dzień 16 sierpnia 1914, kaznodzieja podkreślił wartość ideową powstania zastępów zbrojnych polskich, a przeszedłszy do historyi, wskazał, że jedynym dorobkiem, który pozostał na wieki w skarbnicy dziejowej naszej, jest nasz czyn militarny. Przypominając zdanie Norwida, że „tam będzie nasz gród-stolica, gdzie stanie dla Polaka ostatnia szubienica", zaznaczył, że dziś powiedzieć można, iż wtedy będziemy u siebie, gdy stanie na naszych ziemiach silna armia polska. Nabożeństwo zakończył „mazurek Dąbrowskiego", odegrany przez orkiestrę.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: W niedzielę rozpoczął się trzydniowy zjazd inspektorów szkolnych okręgowych. Zjazd otworzył szef sekcyi szkolnictwa elementarnego, p. Zygmunt Gąsiorowski, witając przybyłych inspektorów, oraz obecnych na sali: p. J. Mikułowskiego-Pomorskiego, wicemarszałka Rady Stanu i członków komisyi oświatowej Rady Stanu.

Następnie w imieniu Rady Stanu i członków komisyi oświatowej Rady Stanu przemawiał profesor Skup, poczem przystąpiono do obrad. Dr Reiter, naczelnik wydziału programowego, zreferował opracowany przez ministerstwo program dla szkół elementarnych, poczem nastąpiła szczegółowa rozprawa. W dalszym ciągu obrad szef, p. Zygmunt Gąsiorowski, omówił sprawę uposażenia inspektorów szkolnych. Następne posiedzenie rozpocznie się od złożenia przysięgi przez inspektorów szkolnych.

POLSKI MINISTER OŚWIATY i GENERAŁ DOWBÓR-MUŚNICKI W STASZOWIE. — Z Piotrkowa donoszą: Dnia 2 b. m. przybył do Staszowa minister oświaty, p. Ponikowski, wraz z szefem tego ministerstwa, p. Łopuszańskim. Na powitanie dostojnych gości, na placu obok byłych koszar, zajętych obecnie przez drużyny skautowskie, zebrały się reprezentacye, wygłoszono kilka przemówień. Minister, dziękując za powitanie, udał się do koszar dla zwiedzenia obozu skautowskiego. Tego samego dnia wieczorem przybył do Staszowa generał Dowbór-Muśnicki, który podczas pogadanek skautowskich przy ognisku ofiarował na Kresy 10.000 koron; dnia 3 b. m. minister wraz z szefem, p. Łopuszańskim, zwiedzał zakłady naukowe i ochronkę.

POCHODY WARSZAWY Z MONOPOLÓW. Podług budżetu stoł. miasta Warszawy na rok 1918/19, monopol cukrowy ma dać miastu 960 tysięcy marek. Miasto otrzymuje od każdego dowiezionego centnara cukru 10 marek. Monopol mączny i zbożowy przynieść ma 121 tysięcy marek, monopol węglowy 782 tysięcy marek, solny 154 tysięcy marek; miasto pobiera 15 fen. od puda; miesięczne spożycie soli wynosi 15 wagonów, każdy po 610 pudów. Ogółem wpływy z monopolów przynieść mają około **21 i pół miliona marek.** Podatki bezpośrednie, pośrednie i opały dać mają około **18 milionów mk.** Ogólny rozchód na potrzeby miasta wynosi 125 milionów 811 tysięcy 68 marek: przewidywany jest niedobór w sumie 67.609.688 marek.

GOSPODARKA NIEMCÓW W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Warszawy piszą do „Gońca": Z Włocławka nadchodzą skargi z powodu masowego tępienia ryb w Wiśle i okolicznych jeziorach przez funkcyonaryuszów władz okupacyjnych. Mianowicie Niemcy dla „uproszczenia" sobie połowu, rzucają do wody ładunki dynamitowe.

Ogromne wzburzenie wśród rolników wywołało zarządzenie włocławskiego landrata, który nakazał dostarczyć podwody do wywozu drzewa z lasu z majątku Brzezie (własność bar. Kronenberga), zasekwestrowanego przez władze okupacyjne, a sprzedanego włocławskiemu kupcowi Berghcimowi. Jest naturalnem, że musiało rozgoryczyć tego rodzaju postępowanie władz, które nakazują dostarczenia podwód osobom prywatnym w czasie zbiorów i ogromnym braku inwentarza.

Podobnych zarządzeń, drażniących w wysokim stopniu ludność, jest dość dużo. W pierwszej linii należą do nich rozporządzenia, będące w związku ze specyalną opieką, jaką władze powiatowe niemieckie otaczają kolonistów niemieckich. Takim na przykład jest wydany ostatnio nakaz do wójtów w sprawie dostarczania obecnie w czasie zbiorów pewnej ilości podwód do zwożenia... cegły dla odbudowujących się kolonistów. W rozkazie powiedziano, że „bez względu na to, czy podwody dla gminy są potrzebne lub nie, muszą się stawić".

MORDERSTWO NA LESZNIE. Z Warszawy donoszą: W domu przy ulicy Leszno l. 104 w suterenie zamordowano 50-letnią Stanisławę Kołaczkowską, wdowę po robotniku metalowym. Znaleziono ją uduszoną ręcznikiem na łóżku. Morderca rabuś zagrabił kilka garniturów męskich, pięć par nowego obuwia i t. p. rzeczy, które Kołaczkowska w obawie kradzieży trzymała ukryte pod siennikiem. Na ślad mordercy nie natrafiono.

ZABÓJSTWO FELDWEBLA I ZRANIENIE DWÓCH MILICYANTÓW. „Gazeta Kielecka" donosi: Od dłuższego czasu banda uzbrojonych opryszków napadała przechodniów i przejezdnych na drodze z Dąbrowy Górniczej do Strzemieszyc.

W dniu 17 obrabowano tam pewnego kupca, któremu zagrabiono 85.000 koron. W celu ujęcia bandytów dnia 18 bm. wysłano z Dąbrowy 5 milicyantów. Udali się oni w kierunku Strzemieszyc furmanką, na którą zabrał się również pewien feldwebel wojsk austryackich, udający się na urlop. Za furmanką z milicyantami jechały jeszcze dwie furmanki z kupcami.

Gdy furmanki znalazły się na połowie drogi pomiędzy Dąbrową a Strzemieszycami, oczekujący widocznie na milicyantów bandyci, dali do nich kilkanaście strzałów. Wynik strzałów był taki, że feldwebel zginął na miejscu, a dwaj milicyanci odnieśli rany.

Dokonawszy zabójstwa bandyci zbiegli. Zarządzony na razie pościg był bez rezultatu.

Ze świata.

SEJM POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. — W „Dzienniku Związkowym" z 3 lipca, jako też w reszcie prasy polsko-amerykańskiej z tego samego dnia „Komitet wykonawczy Wydziału narodowego polskiego w Ameryce" ogłosił obszerną odezwę „do całego wychodźtwa w Ameryce", której pierwsze dwa najbardziej charakterystyczne ustępy brzmią:

„W imię Boże, w celu zespolenia w Ameryce wszystkich sił polskich i powołania ich do wspólnej pracy pod hasłem „Polski zjednoczonej i niepodległej i z własnym dostępem do morza", komitet wykonawczy Wydziału narodowego polskiego w Chicago, jako naczelnej organizacyi politycznej polskiej w Ameryce, zwołuje niniejszem pismem Sejm ogólno-narodowy całego wychodźtwa polskiego w Ameryce na zasadach następujących:

Miejscem Sejmu będzie miasto Detroit w stanie Michigan, a datą rozpoczęcia obrad sejmowych dzień 19 sierpnia 1918".

Do przygotowania spraw sejmowych wybrano komisyę przedsejmową, składającą się z dziewięciu członków. Posłami na Sejm będą wiryliści i wybrani przez ogół sposobem pośrednim przedstawiciele społeczeństwa. Na czele wirylistów wymienieni są: Ignacy Paderewski i ks. biskup Paweł Rhode z Green Bay w stanie Wisconsin, pierwszy jako główny reprezentant Polaków przy rządzie amerykańskim, drugi jako głowa duchowieństwa polskiego w Ameryce, liczącego już blisko tysiąc członków. Prócz nich głosy wirylistów otrzymali prezesi i członkowie zarządów wszystkich większych organizacyj polskich w Ameryce, oraz przedstawiciele nauki i sztuki.

Sposobu wyborów zwyczajnych posłów sejmowych nie można tu omawiać, bo jest trochę zawiły i trzebaby obszerniej nad nim się rozwieść. Wystarczy podnieść, że według niego, istotnie wszystkie organizacye, partye polityczne i sfery społeczne, jeżeli zechcą, będą miały na Sejmie swoich przedstawicieli.

Sejm, którego program miał być ogłoszony w najbliższych dniach, trwać będzie zależnie od przedmiot obrad i ich długości, tak jednak, że wszystkie poruszone na nim tematy mają być wyczerpująco omówione.

Pod koniec orędzia znajduje się taka uwaga: „Gdyby obrady Sejmu zostały w jakikolwiek sposób zerwane i gdyby Sejm rozszedł się bez podjęcia żadnych uchwał i bez dania wychodźtwu polskiemu w Ameryce żadnej zgoła dyrektywy politycznej i narodowej, Wydział narodowy polski w Ameryce powraca do dawnego naczelnego kierownictwa na zasadach ogólnych, jakie były przed Sejmem".

ODEZWA BISKUPA DALMACKIEGO. — W pismach słowieńskich, jak „Slovenec" i t. d., znajdujemy odezwę biskupa dyecezyi dalmackiej, ks. dra Mahnicza, w której, między innemi, czytamy:

„Zarzucacie nam, że jesteśmy zdrajcami stanu, ponieważ protestujemy przeciwko krzywdom, wyrządzanym nam, skoro żądamy tylko swoich praw. Lecz chcielibyśmy widzieć was, bracia Niemcy i Madziarzy, jakby się w praktyce ujawnił wasz patryotyzm i wasza lojalność dynastyczna, gdyby na waszem ciele narodowem poczęli przeprowadzać podobną operacyę, jaką wy na naszem przeprowadzacie już od stuleci! Co zrobilibyście wy, gdyby wam wasz kraj podzielali na okręgi narodowościowe, jak obecnie w Czechach? I jak przyjęlibyście wy, panowie z „Nowej Austryi", gdyby wam w waszych szkołach wiedeńskich, średnich i narodowych, wprowadzili naraz czeski język wykładowy, a waszym dzieciom nie pozwolono mówić po niemiecku? Zrobiłoby to wam tych pół miliona Czechów wiedeńskich tem samem prawem, jakiem wy to robicie Słoweńcom w Tryeście i Goryeyi, gdzie Słoweńców tubylców znajduje się dwa razy więcej od Niemców, lecz nie mają tam nawet jednej jedynej szkoły słowieńskiej!

Jakbyście się zachowali wobec tego, gdyby wam w Wiedniu, Solnogrodzie lub Tyrolu wysyłali z namiestnictwa urzędowe rozporządzenia wyłącznie w języku czeskim, jak nam się dzieje w niemieckim? W Krainie, gdzie naliczono 95 procent ludności słowieńskiej, mają Słowieńcy tylko jedno gimnazyum, a i to nie jest upaństwowionem. Przeciw naszym interesom założyliście w Tryeście niemiecką szkołę marynarską, pomimo, że całe wybrzeże jest czysto słowiańskie, od Trzycy aż do Kotoru. Również w Karyntyi nie chcecie dać nam naszych narodowych szkół.

Tak, we własnych krajach jesteśmy niewolnikami waszej imperyalistycznej polityki. Zdrajców stanu szukajcie sobie jednak gdzieindziej, nie wśród nas. Wytworzyliście sobie dualizm, który dotychczas sztucznie utrzymujecie, nas zaś systematycznie usiłujecie osłabić na wewnątrz".

PRZYWÓDCA SŁOWAKÓW INTERNOWANY. Najwybitniejszy przywódca Słowaków węgierskich, lekarz w Rużomberku na Słowaczyźnie, dr Wawrzyniec Szrobar, został z polecenia rządu internowany i wywieziony do środkowych Węgier. Dr Szrobar brał pospołu z drem Orszegiem Hwiezdosławem udział w znanych uroczystościach teatralnych w Pradze i ten fakt był główną przyczyną internowania. Hwiezdosław siedzi już w areszcie od miesiąca.

STATYSTYKA PRASY NIEMIECKIEJ. Według ostatnio obecnie opublikowanych tegorocznych obliczeń urzędowych sekretaryatu zarządu poczt niemieckich, z ogólnej liczby 9.000 organów prasy niemieckiej, istniejących przed wybuchem wojny, przeszło trzecia część uległa różnym zmianom. 2.042 wydawnictwa są zawieszone na stałe, a wśród nich 539 treści polityczne, 1.530 wydawnictw przestało wychodzić czasowo, w tem 359 politycznych. — Ogółem przestało od początku wojny do marca b. r. wychodzić 3.752 pisma, a z pośród nich 898 politycznych. Co prawda statystyka urzędowa prasy niemieckiej wykazuje, że w czasie wojny było założonych nowych 1.765 wydawnictw, na ogół jednak przyrost ten jest znacznie mniejszy od ubytku.

Wogóle więc — czytamy w „Deutsche Warschauer Zeitung" — „liczby te pokazują wyraźnie upadek przemysłu dziennikarskiego".

Ks. Radziwiłł u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 sierpnia.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu szefa departamentu stanu rządu polskiego ks. Janusza Radziwiłła, hr. Stefana Przeździeckiego, jako też ministra spraw zagranicznych hr. Buriana. Ks. Radziwiłł, hr. Przeździecki i hr. Burian zaproszeni zostali następnie na śniadanie do monarchy.

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Polnische Press Agentur« donosi:

Audyencya ks. Radziwiłła i hr. Przeździeckiego u monarchy trwała trzy kwadranse. Monarcha przyjął obu panów nadzwyczaj łaskawie i następnie zaprosił ich na śniadanie. O g. 5 po poł. ks. Radziwiłł i hr. Przeździecki powrócili do Wiednia i **odbyli prawie dwugodzinną konferencyę z hr. Burianem.** Potem odwiedził radcę legacyjnego Masirevicha, w którego ręku znajduje się obecnie kierownictwo spraw polskich. Hr. Przeździecki daje dziś śniadanie, na które będą zaproszone osobistości polityczne.

Budapeszteński przedstawiciel Polski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 23 sierpnia.

(Węg. Biuro kor.) Tutejszy zastępca rządu polskiego, Tadeusz Stamirowski, udał się wczoraj do Wiednia na konferencyę z ks. Radziwiłłem.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 sierpnia.

Urzędowo donoszą 22 bm. wieczorem:

Walki lokalne koło Bailleul i na południe od Lys. Gwałtowne zapasy nad Ancre i Sommą. Na wczorajszem polu bitwy, na północ od Bapaume i na froncie między Albert i Somme ataki angielskie o szerokim zakroju odparliśmy naszymi kontratakami. Ataki francuskie między Oisą a Aisną na nasze nowe pozycye.

Lotnicy niemieccy nad Paryżem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 sierpnia.

(Ag. Havasa). Wczoraj przed południem kilka nieprzyjacielskich samolotów na znacznej wysokości zjawiło się ponad Paryżem. Działa nasze silnie ostrzeliwały i zmusiły lotników do odlotu w kierunku północnym.

Caillaux na wolności.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

Caillaux został wypuszczony z więzienia na wolność. Sprawa jego przeszła ze sądu wojskowego do politycznego trybunału senatu, gdyż śledztwo nie dało podstawy dostatecznej do oskarżenia go o zdradę stanu.

Masowe aresztowania w Irlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Tel. Comp. donosi z Londynu:

»Times« donoszą z Dublina, że władze angielskie zarządziły w ostatnich dniach w Irlandyi ponowne **masowe aresztowania**, będące niewątpliwie w związku z nowym ruchem powstańczym.

Aresztowania w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Tel. Comp. donosi z Londynu: »Daily Mail« donosi z Petersburga:

W ostatnich dniach **uwięziono w Petersburgu 30 tysięcy podejrzanych o popieranie kontrrewolucyi.** Między uwięzionymi znajdują się oficerowie dawnej armii, tudzież członkowie stronnictw obywatelskich.

Rząd syberyjski dla Czecho-Słowaków

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Woroneż, 23 sierpnia.

(Pet. ag. tel.) Rząd syberyjski wypracowuje plan rozdzielenia własności ziemskiej między Czecho-Słowaków, którzy biorą udział w walkach przeciw wojskom sowietów.

Z prasy ukraińskiej.

W »Dzienniku Kijowskim« z 11 sierpnia czytamy:

»Nowa Rada« zwraca uwagę na dwa memoryały, złożone w ubiegłym miesiącu hetmanowi i ministrowi spraw wewnętrznych przez »Związek chliborobów-właścicieli powiatu zołotonoskiego«. Jeden z tych memoryałów ma zawierać konkretny plan uratowania nietylko powiatu zołotonoskiego »ale i całej Ukrainy«, drugi zaś, doręczony ministrowi spraw wewnętrznych obejmuje między innemi takie żądanie:

»Skasować, wprowadzony przez rząd rewolucyjny język galicyjsko-łaciński, niekulturalny i obcy dla Ukrainy«. Następnie zalecane jest niewprowadzanie tego »języka« do szkół początkowych i pozostawienie samym rodzicom rozstrzyganie kwestyi, czy nauczanie ma się odbywać w języku »rosyjskim«, czy też w miejscowem narzeczu ludowem«.

»Nowa Rada« zapewnia, że teksty oświadczeń zołotonoskich opracowane zostały w przeddzień walnego zebrania »Związku« przez radę w obecności czwartej części jej składu, że jest to »osobista twórczość grupki«, która dość odważnie skorzystała w określonym celu z firmy »chliborobów zołotonoskich«.

»Nowa Rada« tak oświetla oświadczenia zołotonoskie: »Rycerze prowincyonalni tronu rosyjskiego zbyt po swojemu zrozumieli przewrót ostatni, mianowicie jako powrót do dawnego ustroju centralistycznego z panującą kulturą rosyjską i opierając się na ciemnej masie drobnych właścicieli — włościan, dali zupełną możność ujawnienia się swym instynktom wrodzonym. Do czasu przybierali się w togę lojalności, a nawet patryotyzmu wobec państwowości ukraińskiej, lecz w ostatniej chwili, jak o tem jaskrawo świadczy ich wystąpienie przeciwko językowi ukraińskiemu, poszli już wprost do swego celu«.

O powrót duchowieństwa prawosławnego do Chełmszczyzny.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że dnia 16 sierpnia odbył minister spraw zagranicznych Doroszenko w Kijowie dłuższą konferencyę z biskupem Eulogiuszem w sprawie **powrotu prawosławnego duchowieństwa do Chełmszczyzny.**

Ratyfikacya pokoju ukraińsko-tureckiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że wczoraj o godz. 4 po południu odbyła się w pałacu ambasady tureckiej wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między przedstawicielami Turcyi i Ukrainy. Ze strony ukraińskiej dokonał aktu ratyfikacyi radca legacyjny dr Jan Tokarzewski, a ze strony tureckiej ambasador Hussein Hilmi pasza.

Z gabinetu ukraińskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 23 sierpnia.

Były wiceprezes Dumy rosyjskiej Warunsekret został przez hetmana zamianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych.

Urzędy cłowe na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 23 sierpnia.

»Kijewskaja Myśl« donosi, że ukraiński departament cłowy ukończył organizacyę ukraińskich urzędów cłowych. Urządzonych zostało 29 urzędów cłowych na granicy lądowej i wodnej; z tych niektóre jak np. urząd cłowy w Radziwiłłowie wykazuje już miliony dochodu cłowego. Urzędników wzięto z grona funkcyonaryuszy dawniejszych rosyjskich urzędów.

Dr Wekerle w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu: Minister prezydent dr Wekerle, tudzież minister finansów Popowics wyjechali wczoraj 22 sierpnia po południu w towarzystwie swoich sekretarzy do Wiednia. W sobotę odbędzie się w Wiedniu wspólna rada ministeryalna, w której uczestniczyć będą ze strony węgierskiej prezydent ministrów dr Wekerle, minister finansów Popowics i minister handlu bar. Szterenyi.

Rokowania rządu ze stronnictwami.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Zeit« donosi, że rokowania rządu ze stronnictwami rozpoczną się jutro dnia 24 bm. Prezydent ministrów zaprosi na konferencyę najpierw Niemców, potem Polaków, a następnie dopiero stronnictwa opozycyjne.

Rokowania rządu z kolejarzami.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

Rokowania między rządem a organizacyami funkcyonaryuszy kolejowych są jeszcze w toku. Rząd okazuje skłonność do ustępstw w sprawie dostarczenia funkcyonaryuszom kolejowym środków żywności, tudzież koniecznej odzieży. Dotychczas nie można było uzyskać porozumienia w sprawie policzenia podwójnego lat służby w czasie wojny. Rokowania toczą się dalej.

»Abend« donosi, **że narazie nie grozi niebezpieczeństwo strajku funkcyonaryuszy kolejowych.**

Wiedeń, 23 sierpnia.

Jak wiadomo, funkcyonaryusze kolejowi przedłożyli w memoryale z 12 czerwca b. r. cały szereg postulatów, celem poprawy losu materyalnego. Postulaty te stanowiły w komisyi dla urzędników Izby posłów w miesiącu lipcu b. r. przedmiot rozpatrywań, które wywołały konkretne wnioski, a które jednakowoż nie mogły być w całej pełni przez rząd uwzględnione. — Obecnie za inicyatywą prezydenta ministrów dra Hussarka przeprowadzone w ministerstwie kolejowem rokowania z organizacyami kolejowemi przy uczestnictwie zastępców ministerstwa finansów doprowadziły do następujących rezultatów:

Doliczenie 50 procent dodatków drożyźnianych I. klasy familij do poborów pensyjnych zostało rozszerzone **na wszystkich** funkcyonaryuszów kolejowych, bez różnicy na rodzaj ich służby, następnie pod pewnemi zastrzeżeniami za każdy rok kalendarzowy, przepędzony w czasie wojny, doliczać się będzie pół roku przy awansie, wreszcie wypowiedzenie stosunku służbowego w czasie pierwszych pięciu lat po zawiązaniu tego stosunku nie będzie mogło nastąpić.

Czwarty dzień bezmięsny w tygodniu

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Zeit« donosi, że miarodajne czynniki rozważają kwestyę ustanowienia czwartego dnia bezmięsnego.

Zatrucia grzybami.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

W ostatnich 5 dniach zdarzyło się w Wiedniu 80 wypadków zatrucia z powodu spożycia grzybów trujących, w tem 18 wypadków śmierci. Jedna osoba zmarła wczoraj z powodu spożycia zepsutego mięsa. Trzy osoby z tego samego powodu zachorowały.

Wydalenie uchodźców galicyjskich z Budapesztu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 sierpnia.

»Abend« donosi z Budapesztu: Znaczna liczba uchodźców galicyjskich, nie mogąca się wykazać sposobem zarobkowania, została z Budapesztu wydaloną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 sierpnia.

NALEŻYTOŚCI ZA DORĘCZANIE.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem skarbu co do podwyższenia należytości za doręczenie w sprawach cywilnych. Należytość ta w sprawach spornych i niespornych wynosić będzie 20 halerzy.

ZBIORY TYTONIU.

Sarajewo. Wobec wiadomości dzienników o świetnym względnie rekordowym zbiorze tytoniu, jakiego należy oczekiwać w Bośni i Hercegowinie, stwierdzają ze strony kompetentnej, że obecny stan pól tytoniowych niestety nie odpowiada żywionym nadziejom, albowiem bardzo ujemnie oddziałały na rozwój tytoniu gorąca w połowie lipca.

OSKARŻONY MINISTER RUMUŃSKI.

Bukareszt. Dochodzenia komisyi śledczej przeciw byłemu ministrowi Constantinescu wydały nadzwyczaj obciążający rezultat. Minister ten we wszystkich sprawach od niego zawisłych uprawiał otwarty handel.

ZABURZENIA W JAPONII.

Amsterdam. »Times« donoszą z Tokio, że władze wydały zarządzenia, by przeciwdziałać niepokojom, wynikłym z powodu braku ryżu. W Tokio zburzono kilka sklepów, lecz demonstracye miały przebieg spokojniejszy, niż żeli w miastach zachodnich, gdzie zrządzono wielkie szkody i gdzie **wiele osób zabito.**

Odpowiedzialny redaktor: KONSTANTY SROKOWSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Słuchaczka filozofii

przyjmie posadę nauczycielki w prywatnym domu na prowincyi. Na żądanie konwersacya niemiecka i fortepian. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod Marya Fedakówna, Nowy Sącz, ul. Grodzka 5. 9497 1 2

Oddam

chłopca do praktyki sklepowej z ukończoną IV kl. wydz. Zgłoszenia pod **J. O.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 9499

Do sprzedania

„Waffenrok“ oficerski, płaszcz obr. kraj., 13 p. p., bluzka czarna i spodnie, ubranie frakowe, palto zimowe. Wiadomość: ul. Mikołajska l. 24, u Górki. 9462 1 3

Sprzedam

obrus na 24 osób, z serwetami z cienkiego płótna udamaszkowego. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 14, drzwi 27, od g. 3—4. 9481 1 3

Zdolna

ekspedyentka

znajdzie posadę w firmie Linoleum i cerata. Znajomość języka niemieckiego, jak również odpisy świadectw wymagane. Osobiste zgłoszenia: Rynek 10. 9484 1 3

Buciki dam. wys.

Nr 39 i batyst. suknia, pięknie uszyta do sprzedania. Widzieć można od g. 12—3, ul. Rajska l. 20, I p., drzwi na lewo. 9482 1 2

Wychowawczyni izr.

inteligentnej i muzykalnej poszukuje się do 3 dzieci w wieku lat 7—12 (ew. na popołudnia). Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9486 1 3

Sklep korzenny

do sprzedania przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Jaworska Marya. 9487 1 3

Obszerny lokal

obejmujący jednę wielką salę z połączeniem na popęd elektryczny, nadający się na warsztat, jest natychmiast do wynajęcia. Wiadomość w Podgórzu, ul. Rękawka l. 28, u p. Offena. 9467 1 2

Intratny przemysł.

Ukwalifikowany hodowca nasion poleca się P. T. Właścicielom posiadłości gruntowych. Zgłoszenia pod **„Hodowca“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“, 9473

Poszukuje się

osoby średniej inteligencyi do prowadzenia małego gospodarstwa domowego. Ul. Długa 31, I p., na lewo. 9475 1 2

Pokój z utrzymaniem

dla 1—2 gimnazyastów lub gimnazyastek z kl. niższych z zamożnych izr. domów przy int. rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Szkoła“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9170 2 1

Kamienica

o 24 ubikacyach zaraz do sprzedania, oraz nowy dom parterowy o 6 ubikacyach, ogródek warzywny i owocowy i około 2 morgów gruntu parcelacyjnego w Wielkim Krakowie. Wiadomość: Antoni Krzemiński, Podgórze, ul. Jana Zamojskiego l. 46 (dawniej ulica Mickiewicza). od godz. 1—3. 9479 1 3

Pokój

(elegancki) dla panienki, uczęszczającej do wyższego zakładu naukowego w Krakowie. Przyjmuje się zgłoszenia w biurze Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków, Karmelicka l. 32, osobiste od godz. 11 do 1 przed południem, lub **listowne.** 9491 1 3

Poszukuje się

od 1 września 2 zdolnych

modniarek.

Zgłoszenia w firmie Samuel Spira, Kraków, Grodzka 4. od godz. 8—9 rano. 9472 1 3

Wagi decymalne

o udźwigu 100 kg, pięknie i dobrze wykonane, wysyłam koleją do Galicyi od 10—50 sztuk wprost z fabryki. Zgłoszenia do firmy J. Kalábek, Prościejów, Morawa. 9496 1 2

Kupię

dom z ogrodem w bliskości tramwaju. Gotówka 18 tysięcy koron, reszta może być dług hipoteczny. Zgłoszenia pod **„Dom“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9480 1 3

Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek

Kraków, Karmelicka 32

poleca **nauczycielki** domom prywatnym na prowincyę i w miejscu do udzielania lekcyj przedmiotów szkolnych i języków **niemieckiego i francuskiego.** 9492 1 5

Płaszcz damski

czarny, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pod „Płaszcz“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9505

Posada mundantki

ze znajomością języka niemieckiego i pismem maszynowem do objęcia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Goldblatta w Krakowie, ulica Grodzka l. 15 (między godz. 4 a 6 po południu). 9500 1 3

Nauczycielki

izr., z maturą gimnazyalną, ze znajomością języka francuskiego poszukuję do 3 dzieci, do małego miasteczka, najchętniej absolwentki Ak. handlowej. Schreiber, Tymbark. 9004

Języki:

Angielski Francuski Niemieckiitd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

9513 1 0

Kupię psa

łańcuchowego, dobrego stróża i bardzo złego. Zygmunt Stehlik, Kraków, szkoła inwalidów, aleja Mickiewicza. 9507 1 2

Specyalista

kowal powozowy, na żądanie wyjeżdża na prowincyę do naprawy bryczek i powozów; wykonuje specyalnie i dokładnie resory własnoręcznie na miejscu. Zwrot kosztów podróży. Stanisław Król, kowalski majster powozowy, Wojnicz, ul. Zamoście, u Błażejowej Królki. 9508 1 8

100 K nagrody

kto odstąpi lub wskaże mieszkanie bez mebli z 1 pokoju i kuchni. Komfort nie wymagany. Mieszkanie może być zaraz, we wrześniu, paźdz., listopadzie lub grudniu b. r. Zgłoszenia pod „Pewny lokator“ do Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 8997 6 6

Profesora K. Stadtmüllera

EGZAMIN MASZYNISTY

Wydanie czwarte. Cena K 3·—

EGZAMIN SZOFERA

Nowość. — Cena K 1·60

Do nabycia w księgarniach. 5854 3 3

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS“

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 8718 8 0

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Pracownia ubrań męzkich

Edmunda Assmanna

otwartą została przy ul. Karmelickiej L. 39.

Były przykrawacz pierwszorzędnych firm i Związku Urzędników w Krakowie poleca się P. T. Publiczności. Przyjmuje wszelkie zamówienia oraz reperacye. — **Ceny bardzo przystępne.** 9477 1 3

Rozsady kwiatów dwuletnich

Goździki Caryophylusy, pełne, mieszane	100 sztuk	5 K
„ wczesne, Grenadin, wiedeńskie i brodate	„ „	4 „
Bratki olbrzymiokwiatowe Bognota i Germania, najpiękniejsze kolory	„ „	3 „
Stokrótki pełne, wielkokwiatowe, białe, różowe i czerwone	„ „	3 „
Campanula medium mieszane	„ „	3 „
Malwy pełne	„ „	5 „
Niezapominajki, Truskawki Sekarpo i Sieger	„ „	7 „
Nasienie sałaty zimowej	20 gram.	8 „

wysyła, dopóki zapas starczy, pospiesznie za zaliczką

Zakład ogrodniczy

Ignacy Puc

Bochnia, ul. Solna Góra. 9170 2 5

Filia zakładu, magazyny nasion i nawozów sztucznych: Rynek główny

Garnitury młocarniane

parowe, kompletne z pasami i płachtami, fabrykat pierwszorzędny

poleca do natychmiastowej dostawy

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Rynek główny 29.

Oddział rolniczy. 9347 2 2

Tadeusz Kaliciński

stolarz

Zakopane

przyjmuje wszelkie zamówienia reperacyj i odnowienia mebli. Odczyszczenia, przekładania posadzek deszczułkowych, taflowych i podłóg rozmaitych. Dostarcza nowe pasadzki wraz z ułożeniem tak w miejscu i na wyjazdy. — Ceny przystępne. 9370 2 2

Do najbliższych czterech ciągnień

które się odbędą dnia

2-go września, 5-go września i 1-go października

polecamy bardzo tanio do kupna:

13 ciągnień na rok.
5 stycznia.
1 lutego.
1 marca (2 ciągn.).
1 kwietnia.
5 maja.
1 czerwca.
1 sierpnia
2 września (2 ciągnienia).
5 września.
1 października.
1 grudnia.

Grupa losów Nr 1.
Węg. los Czerwonego Krzyża z roku 1882, Budapeszteński los Bazylika z r. 1886 na 36 rat miesięcznych po K 3·50.

dalej polecamy, jak najlepiej:

Grupa losów Nr 2.
1 turecki 400 frankowy los państwowy z r. 1870, 1 kupon gry 3% losów kredytowych ziemskich z r. 1889, 1 kupon premiowy węg. losów Czerw. Krzyża, 1 kupon premiowy losów Bazylika wszystkie 4 razem na 36 rat miesięcznych po 16·50 K.

13 głównych wygranych na rok.

3	po 400.000	fr.
3	„ 200.000	„
1	„ 100.000	„
2	„ 60.000	„
2	„ 30.000	„
2	„ 20.000	„

oprócz tego cały szereg pobocznych wygranych po 30.000, 10.000, 2.500 franków, 2.000 kor. i t. d.

Prawo do wygranej posiada kupujący zaraz po złożeniu pierwszej raty, która należy przesłać równocześnie z zamówieniem albo gotówką w polecającym liście, lub przekazem.

— Każdy los musi wygrać! —

Następujące zamówienie należy wypełnić i do nas przesłać.

Stosownie do Waszej oferty w »Nowej Reformie« Kraków, kupuję u Was grupę Nr 1 grupę Nr 2 (niepotrzebne przekreślić).

Pierwszą ratę w kwocie K .... przesłałem przekazem i oczekuję spiesznego nadesłania prawnie wystawionego i ostemplowanego dokumentu sprzedaży do najbliższego ciągnienia. Równocześnie proszę mi nadesłać gazetę losowań »Million« za całoroczną prenumeratę 3·50 K. 9303 1 2

Nazwisko .... Zawód ....

Miejsce zamieszkania .... Poczta ....

Wszelkie zamówienia, zapytania i t. d. należy przesyłać do **GLÜCKSRAD,** Towarzystwa handlowego papierami wartościowemi **w Bernie,** (Mor.) Tow. z ogr. por.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 13 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5,

Zawiadamiam P. T. Panie

iż z dniem 1 września otwieram Magazyn mód przy ul. św. Idziego 3, obok Pawlingera przy ul. Grodzkiej. Przyjmuje się przerabianie kapeluszy po niskiej cenie.

9474 1 8 **Mania Figatner.**

Willę w Krakowie

z ogrodem, nowocześnie urządzoną, zupełnie nowo odrestaurowaną, w której jest **natychmiast** do objęcia **mieszkanie,** składające się z **pięciu** pokoi z komfortem, **sprzeda** Biuro kupna i sprzedaży wszelakich realności **Z. Waldmana, Kraków,** plac Dominikański l. 2. Telefon 2367. Od godz. 9—10 i 2—4. 9391 2 3

Dwa duże obrazy

Axentowicza i Malczewskiego, lity pas polski i kilka obrazków olejnych nadeszły do sprzedaży. 9152 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

KURSA MATURYCZNE

WOLSKA 13, III p.

jednoroczne i dwuletnie 9386 3 9

pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmują: przygotowanie do matury klas. i realn., seminaryjnej i do wszystkich egzaminów w zakresie szkół średnich.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i 6—7 wieczorem.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8384 7 15

Do P. T. Słuchaczów prawa.

Kilku prawników poszukuje skryptów do wszystkich trzech egzaminów prawniczych. Upraszamy Panów Kolegów, mających do sprzedania skrypta prawnicze, o łaskawe podanie swych adresów i ceny tychże skryptów. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9493 1 0

Grünner Sauerbrunn Kaiserwald-Brunnen

najczystsza, naturalna, alkaliczna szczawa źródła mineralnego w Grünn obok Karlsbadu, polecana przez powagi lekarskie. Znakomita woda lecznicza, jako woda stołowa, smaczna, zdrowotna i odświeżająca. Skutecznie działająca i nie psująca się.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Królestwo Polskie:

Bracia Rolniccy, Kraków, Sienna 2, tel. 2303.

9049 2 0

Konkurs.

Do 8-klas. prywatnego gimnazyum realnego w Borszczowie potrzebne są na rok szkolny 1918/19 następujące siły nauczycielskie: 1 polonista, 2 filologów klas., 2 germanistów, 1 historyk, 1 geograf, 1 matematyk z geometryą wykreślną i 1 przyrodnik z fizyką i chemią.

Do posad są przywiązane pobory roczne 6.000 koron (z osobnem wynagrodzeniem za naukę na kursie żeńskim). Podania wnosić należy do Dyrekcyi gimnazyum w Borszczowie do dnia 24 sierpnia 1918. 9148 3 3

Borszczów, w sierpniu 1918.

Br. Kryczyński dyrektor.

Tadeusz Czarkowski-Golejewski Prezes Tow. szkoły średniej.

NAMIASTKA MYDŁA

do prania bielizny, pieniąca się wybornie, przewyższa wszelkie dotąd w obieg puszczone wyroby. Paczka 5 kg 12 K, paczka 10 kg 23 K. Odsprzedający otrzymują opust przy odbiorze całej skrzyni 50 kg.

Białe mydło mineralne

do mycia rąk i prania delikatniejszej bielizny, paczka, 32 kawałki, 14 K. 8528 4 0

Namiastka mydła toaletowego

w rozmaitych barwach, pięknie pachnąca, paczka 32 kawałki, 18 K. Takiesamo barwy różowej, paczka 24 wielkie kawałki, 18 K. Wysyłka za zaliczką. Przy większem zamówieniu połowę należytości trzeba przesłać naprzód. Najmniejsze zamówienie z każdego gatunku 1 paczka.

— M. JUNKERA —

przedsiębiorstwo wywozowe, Zagrzeb 105, Petrinjska ul. 3, III. (Kroacya)

Matura i egzaminy uzupełniające dla aspirantów

na c. k. jednor. ochotników. — Dokładne i pewne przygotowanie pod kierunkiem prof. gimn. do matury, egzaminów uzupełniających (Ergänzungsprüfung), oraz egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich — z uwzględnieniem szkół handl. w Król. Pol. Każdy z uczniów (uczenic) otrzyma bezpłatnie kompletny materyał do pomocy w formie podręczników, oraz specyalnych skryptów.

Wojskowych urlopowanych przygotowuje się w obrębie urlopu.

Honoraryum umiarkowane. — Również w ratach. — Informacye i zgłoszenia między 2—4 po poł. pod adresem „Egzaminy uzupełniające i maturyczne“, Kraków, Karmelicka 46. 9344 2 3

Absolwent

kursu abituryentów, słuchacz praw, młody, energiczny, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny popołudniowe. Zgłoszenia list. przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **„Absolwent S.“** 9209 2 2

Służącego

z dobremi poleceniami poszukuje firma Linoleum i cerata, Rynek 10. 9485 1 8

Kupię dom

z 3 do 6 morgami pola lub ogrodu w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod **J. M. M.** przyjmuje Administracya „N Reformy“. 9241 5 5

400 koron

i więcej dam za wyszukanie odpowiedniego mieszkania z 4—5 pokoi z przynależnościami i komfortem w śródmieściu lub w pobliżu. Zgłoszenia pod **H. P.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9230 5 5

2 sklepy frontowe

do wynajęcia w Podgórzu, ul. 3 Maja l. 8. Wiadomość u właściciela między g. 2—3 po poł. 9324 3 3

Nicowanie

ubrań przyjmuje

A. Bross

Kraków, Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 8874 1 0

Biuro parcelacyjne

z rządowem upoważnieniem, ze stałą siedzibą urzędową w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 26, przeprowadza **parcelacye** majątków ziemskich, **działy** lasów i oszacowania tychże dla celów gospodarczych. 9114 4 15

W Galicyi zachodniej poszukuje się do kupna

dóbr

z wielkim obszarem lasu szpilkowego a niewielką ilością pól, wartości $1/2$—2,000.000 K. Zgłoszenia pod **„Erblich u. diskret 5544“** przyjmuje Biuro ogłoszeń **Gregra, Praga,** ul. Henryka 19. 9069 6 6

Do sprzedania

jadalnia barok, dębowa, biurko i inne rzeczy. Ul. Wielopole 14, ofic. 2-gie podwórze. 9086 2 8

Kamienica

4-piętrowa w Wiedniu, dzieln. 8, zbudowana w roku 1913 z całym komfort., elektr., gazowe kuchnie, łazienki, pokoje dla służby, winda elektr., 14 okien frontu, narożn., dług bank. na pierwszem miejscu 200.000 K, dochód około 17.000 K, cena 350.000 K — **także** w dzieln. 16 **kamienica** 3-piętr., 32 okien frontu, 3 fronty, 9 sklepów, w tem urządzona restauracya z koncesyą, dochód około 26.000 K, dług 200.000 K, cena 380.000 K. Sprzeda Jan Ropski, Kraków, Szewska l. 5. 9100 4 5

Panna

Polka, 21 lat, z ukończoną szkołą wydziałową, biegła w języku niemieckim, poszukuje zajęcia na wieś do dworu tak do dzieci, jak i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia Urząd pocztowy, Nowa Grobla, dworzec, koło Jarosławia. 9292 2 1

Buchalterka

obznajomiona z buchalteryą amerykańską, poszukuje zajęcia 1—2 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 9278 4 4

Panna

znająca dokładnie manipulacye biurowe, kupieckie, znajdzie zajęcie w godz. popołudniowych. Dostawca szpitali krajowych, Stanisław Baran, magazyn instrumentów lekarsko-naukowych, Kraków, Rynek gł. 7 w podworcu. 9219 3 3

Wynajmę domek

(o 4—5 ubikacyach), z ogrodem, na czas dłuższy, w dzielnicy Dębniki, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Krowodrza, blizko tramwaju. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków najmu pod **A. H. 485.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8779 6 5

Zakład

naprawiania i nicowania ubrań męskich w Krakowie przy ul. Zielonej l. 14, przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 9050 4 10

Do zamiany

na większą realność 1) kamienica II-piętrowa w Krakowie; 2) dom (willa) I-p., ze stajniami i szopami, z jedno-morgowym ogrodem owocowym (60 drzew) i warzywnym przy gościńcu w Prądniku Czerwonym. Wyszynk restauracyjny z kawiarnią tuż przy tramwaju, z bilardem, sklepem i ogrodem, wraz z urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość: Pobudkiewicz, Salwator. 9022 3 8

Panienka

starsza, miłej powierzchowności, z dobrej rodziny, skromna, pracowita, uzdolniona, biegła w prowadzeniu interesu, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać przemysłowca do lat 40, uczciwego, inteligentnego, z charakterem. Handlowiec pożądany. Zgłoszenia z fotografią oraz bliższe szczegóły przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **Jedność 30**. Anonimów nie uwzględnia się.

9464 1 2

Panna

starsza, urzędniczka stała, z gotówką kilku tys. kor., zawrze znajomość w celu matrymonialnym z mężczyzną inteligentnym o zacnym charakterze od lat 40—48, urzędnikiem państw. autonom. lub prywatnym, dobrze sytuowanym (zamieszkałym w Krakowie). Zgłoszenia nie anonimowe, możliwie z fotografią pod **„Wspólna praca“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“

9134 2 2

Ożeni się

kawaler, Polak, lat 28, przystojny, inteligentny, prawego charakteru, obywatel, z wdową bezdzietną lub też starszą panną, właścicielką folwarku lub większej posiadłości ziemskiej. Sprawę traktuje na seryo. Zgłoszenia pisemne nieanonimowe pod **„Dyskrecya 44“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 8929 5 5

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.

WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19

w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. Telefon 2113,

na kursa:

1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio-miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków, 9130 5 0

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Guziki naciskowe i ochraniacze podeszew

w rozmaitych wykonaniach, z najlepszego materyału wyrobione, poleca po najniższych cenach 9224

Rudolf Franciszek Püschner, wyrób guzików

Tyssa pod Podmokłem (Tyssa bei Bodenbach), Czechy.

Przeprowadzimy sprzedaż realności

zupełnie bezpłatnie

tym **P. T. Właścicielom domów w Krakowie,** którzy się zgłoszą do nas w przeciągu miesiąca sierpnia 1918 roku.

Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne

Hieronim Weiss i Ska

8690 5 5 **ul. Smoleńsk l. 16.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.